

ELŻBIETA ZNAMIEROWSKA-RAKK

UWARUNKOWANIA I TREŚĆ POSTANOWIENÍ X ROZSZERZONEGO PLENUM KC BPR(K) W KWESTII MACEDOŃSKIEJ (SIERPIEŃ 1946 R.)

Antecedencje decyzji KC BPR(k) nadania Macedonii Piryńskiej autonomii narodowo-kulturalnej (jesień 1944 – wiosna 1946)

Niezależnie od kontrowersyjności ocen dotyczących treści postanowień X plenum Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej (komuniści) [dalej — KC BPR(k)] w kwestii macedońskiej z sierpnia 1946 r., historiografia bułgarska i powszechna zgodne są, że właśnie wtedy po raz pierwszy, konkretnie i zarazem kompleksowo, kierownictwo partii określiło na piśmie swoje stanowisko w tej jednej z najbardziej newralgicznych materii w stosunkach wewnątrzbałkańskich¹. Do owego momentu bowiem stosunek liderów BPR(k) do problemu macedońskiego trudno byłoby uznać za jednoznaczny i konsekwentny. Wręcz przeciwnie, po przechwyceniu władzy w Bułgarii 9 września 1944 r. przez koalicyjny rząd Frontu Ojczyźnianego (dalej — FO), w którym komuniści odgrywali dominującą rolę, jeżeli chodzi o rozwiązanie owej przewlekłej i bodaj najbardziej nabrzmiałej sprawy w relacjach bułgarsko-jugosłowiańskich, wykazywali oni postawę nader mglistą i dwuznaczną. Trzeba stwierdzić, że chociaż, ogólnie biorąc, cechowała ją obfita promacedonistyczna retoryka², to jednak nie przekładała się ona na zdecydowane, praktyczne kroki ze strony władz bułgarskich.

Wyrazistym świadectwem, zademonstrowanym na dużą skalę, niespójnego zachowania komunistów w kwestii macedońskiej były ich uniki wobec ustaleń, jakie zapadły 25 września 1944 r. w Sofii, podczas spotkania delegacji jugosłowiańskiej, ze Svetozarem Vukmanoviciem-Tempą — specjalnym wysłannikiem Komunistycznej Partii Jugosławii (dalej — KPJ) na czele, z przywódcami BPR(k), pod przewodnictwem jej sekretarza Trajczka Kostowa. Otóż pomimo szeregu zobowiązań (odnoszących się do wzajemnych relacji pomiędzy ludnością Piryńskiego Kraju [Macedonia Piryńska] a Macedończykami z nowo powstałej Ludowej Republiki Macedonii [dalej — LRM] w Titowskiej Jugosławii), które wówczas, pod naciskiem gości, strona bułgarska wzięła na siebie, gdy przyszło do realizacji owych obowiązków, ujawnił się albo brak woli, niezbędnej do określo-

¹ Por. L. Mojsow, *Bułgarska radnicka partija (komunista) i makedonsko nacionalno pitanje*, Beograd 1948, s. 263; N. Veljanovski, *Makedonija vo jugoslovensko-bułgarskite odnosi (1944–1953)*, Skopje 1998, s. 155; W. Angelow, *Chronika na edno nacionalno predatelstvo. Opitite na nasilsweno denacionalizirane na Pirinska Makedonija (1944–1949)*, Błagocwgrad 1999, s. 101–102.

² Sformułowanie „promacedonistyczna retoryka” odnosi się do pojęcia „macedonizm”, oznaczającego doktrynę afirmującą istnienie nacji macedońskiej i potrzebę jej zjednoczenia w granicach federacyjnej Jugosławii, czyli — przyłączenia Macedonii Piryńskiej i Macedonii Egejskiej do Macedonii Wardarskiej. Na temat podziałów w BPR(k) dotyczących kwestii macedońskiej: M. Isusow, *Stalin i Bułgarija*, Sofija 1991, s. 74.

nego działania, albo stosownej determinacji ze strony okręgowych władz partyjnych w Górnej Dżumai (główne miasto w Macedonii Piryńskiej), popieranym w tym względzie przez niektórych liderów komunistycznych szczebla centralnego³. Podobny skutek miały też oświadczenia Dymitra Terpeszewa, jako głowy delegacji bułgarskiej oraz przedstawicieli kierownictwa okręgowego BPR(k) z Piryńskiego Kraju, złożone na II sesji Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Macedonii (dalej — ASNOM) w Skopiu w dniach 28–29 grudnia 1944 r. Zapewnienia bowiem bułgarskich delegatów o żywym przez Macedończyków piryńskich pragnieniu „najszybszego połączenia się ze swymi braćmi z Macedonii w Titowskiej Jugosławii”, wpisujące się w oczekiwania władz skopijskich i belgradzkich, pozostały jedynie w sferze frazeologii⁴.

Równocześnie w bułgarskich mediach zamieszczano często teksty afirmujące istnienie nacji macedońskiej, jako odrębnego narodu na Bałkanach, i popularyzujące LRM jako strukturę państwową, w ramach której postulowano dokonanie zjednoczenia Macedończyków, co *eo ipso* oznaczało przyłączenie Macedonii Piryńskiej (i Macedonii Egejskiej) do granic federacji jugosłowiańskiej. W związku z tym deklarowano prawo ludności Piryńskiego Kraju do samookreślenia i potrzebę rozwijania wśród niej macedońskiej świadomości narodowej przez prowadzenie odpowiednich działań kulturalno-oświatowych. Ponadto propaganda medialna w Bułgarii usiłowała wesprzeć politykę macedonistyczną z pozycji ideologicznych. Toteż z jednej strony nie szczędzono słów potępienia pod adresem dynastii Koburgów i ówczesnej klasy politycznej nazywanej „wielkobułgarską, szowinistyczną kliką”, z drugiej zaś — wyrażano „w imieniu narodu bułgarskiego szczerą radość i sympatię z powodu utworzenia i rozwoju wolnego państwa macedońskiego w ramach Titowskiej Jugosławii”⁵.

Tymczasem w ścisłym gremium kierownictwa BPR(k) w dyskusjach na temat Macedonii zdawała się zwyciężać opcja, która sprowadzała się do zgody na odcięcie Piryńskiego Kraju od Bułgarii, lecz bynajmniej nie natychmiast i nie bezwarunkowo. Jako główny warunek, umożliwiający tego rodzaju inkorporację, stawiano uprzednie utworzenie związku federacyjnego pomiędzy Bułgarią i Jugosławią. Ponadto postulowano zwrot Kresów Zachodnich — terytoriów rdzennie bułgarskich, które Bułgarzy utracili na rzecz Jugosławii po I wojnie światowej. Wszelako proces zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego, niezbędny do połączenia się obu państw południowosłowiańskich w jeden organizm federacyjny, natrafiał na istotne przeszkody. Już bowiem od listopada 1944 r., kiedy to rozpoczął się dialog Belgradu i Sofii w tym przedmiocie, zarysowały się trudności zarówno natury wewnętrznej, wynikające z różnicy stanowisk obu negocjatorów, jak i zewnętrznej. Te ostatnie czynniki, a konkretnie stanowczy sprzeciw Wielkiej Brytanii wobec zamysłu federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej, poparty przez Stany Zjednoczone, oraz konieczność respektowania owego weta przez Stalina, postawiły istotną barierę przed projektowaną unią dwóch słowiańskich państw na Bałkanach. Ten stan rzeczy co prawda uwidocznił się w całej pełni wiosną 1945 r., ale już pod koniec 1944 r. strona bułgarska zdyskontowała owo negatywne stanowisko mocarstw anglosa-

³ Szerzej na ten temat: E. Znamierowska-Rakk, *Bułgarsko-jugosłowiańska gra o Macedonię Piryńską jesienią 1944 r.*, „Dzieje Najnowsze”, 2002, nr 4, s. 24 i n.; „Pirinsko Delo”, 9 VIII 1948.

⁴ „Nowa Makedonija”, 31 XII 1944, 3 I 1945; Centralen Dyrżawen Archiw na Republika Byłgarija. Centralen Partien Archiw (dalej CPA), f. 1, op. 8, a.e. 2, l. 3–4; M. Isusow, *Stalin i Byłgarija*, s. 54–55; W. Angelow, *Makedonskata kyrwawa koleda. Syzdawane i utwyrżdawane na Wardarska Makedonija kato republika w jugoslawската federacija (1943–1946)*, Sofija 2003, s. 152–153.

⁵ „Rabotniczesko Delo”, 27 XII 1944.

skich, przeciwstawiając się zakusom Belgradu i Skopia zmierzającym w kierunku niezwłocznego zaanektowania Piryńskiego Kraju pod hasłem „samookreślenia i zjednoczenia narodu macedońskiego”⁶.

Fiasko wysiłków zmierzających do niezwłocznego inkorporowania bułgarskiej Macedonii nie wpłynęło bynajmniej na rezygnację strony jugosłowiańskiej z urzeczywistnienia tego celu. Wszakże w Belgradzie zdano sobie sprawę, iż droga do jego osiągnięcia nie będzie tak szybka i łatwa, jak to się wydawało początkowo, zważywszy na nieuregulowane położenie międzynarodowe Bułgarii na arenie międzynarodowej i bezwzględne podporządkowanie Sofii dyrektywom Moskwy, generalnie sprzyjającej w owym czasie Titowskiej Jugosławii. Toteż kierownictwo jugosłowiańskie, uznawszy, że w istniejących realiach wcielenie Piryńskiego Kraju do LRM nie może nastąpić bezpośrednio, doszło do przekonania, iż realizacja owego celu strategicznego musi być poprzedzona etapem przejściowym w postaci nadania Okręgowi Gornodżumajskiemu (Macedonia Piryńska) autonomii narodowo-kulturalnej. Trzeba przyznać, że zamysł owego stadium pośredniego wykoncypowany był nader zręcznie. Skoro bowiem w Belgradzie i w Skopiu życzone sobie, aby w ramach tzw. prawa do samookreślenia Macedończycy piryńscy autentycznie zapragnęli przyłączenia do LRM, to przede wszystkim należało przedtem zaszczerpić im i silnie ugruntować macedońską świadomość narodową. Jugosłowianom nie mógł być wszak obcy fakt, iż zdecydowana większość mieszkańców Macedonii Piryńskiej czuła się Bułgarami. Stąd też narzucała się konieczność podjęcia tam odpowiednich, wyprzedzających kroków w sferze oświaty i kultury, poczynając od oficjalnego wprowadzenia nowo wykreowanego języka macedońskiego do życia publicznego: szkolnictwa, urzędów i wszelkich instytucji kulturalnych. Równoległe wyłaniała się potrzeba zorganizowania powszechnego nauczania owego języka, gdyż miało ono obejmować nie tylko dzieci i młodzież, ale również dorosłych. Wymagało to z kolei przygotowania profesjonalnej kadry nauczycielskiej. Ta zaś mogłaby pochodzić tylko z LRM, co wydawało się rzeczą oczywistą i niepodważalną. Edukatorzy ci, poza zadaniami natury lingwistycznej, mieli także nauczać historii narodu macedońskiego, akcentując głównie dzieje jego walk „narodowyzwoleńczych”, sławiące w tym względzie zasługi KPJ i marszałka Tity. Wszelako skuteczne wdrażanie procesu wzmożonej macedonizacji Piryńskiego Kraju mogło być realne — w opinii przywódców jugosłowiańskich — jedynie po oficjalnym przyznaniu mu autonomii narodowo-kulturalnej. Liczono bowiem na to, że taki status formalny owego obszaru pozwoli Belgradowi i Skopiu na dogodne sterowanie Macedończykami piryńskimi w zakresie wykorzystywania przez nich sporej swobody na płaszczyźnie politycznej, społecznej i kulturalnej do ustanowienia ścisłego zbliżenia z LRM. Zbliżenia poprzedzającego fuzję obu części Macedonii w granicach Jugosławii.

Mając wszystko to w polu widzenia, kierownictwo jugosłowiańskie z początkiem 1945 r. zdecydowało o nadaniu biegu sprawie autonomii Macedonii Piryńskiej. Niezależnie od nagłośnienia owej kwestii w postaci mniej lub bardziej oficjalnych oświadczeń ze strony jugosłowiańskich władz partyjno-państwowych i intensywnej kampanii medialnej w Jugosławii, a zwłaszcza w LRM, Belgrad usiłował wrząc do działań na rzecz swych planów również kierownictwo bułgarskie. Odwołując się do obietnic złożonych w niedalekiej przeszłości stronie jugosłowiańskiej przez przedstawicieli wyso-

⁶ E. Znamierowska-Rakk, *Bułgarsko-jugosłowiańska gra o Macedonię Piryńską...*, s. 33–35.

kiego szczebla hierarchii BPR(k) oraz ich frazeologii, propagującej „potrzebę przyłączenia Piryńskiego Kraju do LRM w bliskiej perspektywie”, Jugosłowianie coraz usilniej nalegali na Sofię w kierunku nadania „należnych praw narodowo-kulturalnych Macedończykom żyjącym w Bułgarii”. W praktyce głównie miało się to sprowadzać do podjęcia przez władze bułgarskie na szeroką skalę akcji rozbudzania i pogłębiania macedońskiej świadomości narodowej, nie tylko u mieszkańców Piryńskiego Kraju (ok. 270 tys. osób), ale także u ogromnej rzeszy emigrantów macedońskich (liczącej ok. 600 tys. osób)⁷. Rzeszy obejmującej uchodźców z Macedonii Wardarskiej i Macedonii Egejskiej po I wojnie światowej, którzy osiedlili się w różnych rejonach Bułgarii, także poza okręgiem Gornodżumajskim. Należy zaznaczyć, że obok prób zawładnięcia ludnością Macedonii Piryńskiej, władze skopijskie starały się też podporządkować sobie owych emigrantów poprzez zręczne opanowanie kierownictwa ich organizacji⁸. Jednocześnie Belgrad i Skopie, choć formalnie odstąpiły od żądania niezwłocznego przyłączenia Macedonii Piryńskiej do Titowskiej Jugosławii, niemniej prawie nieprzerwanie wyrażały niezadowolenie z powodu opieszałości strony bułgarskiej przy wprowadzaniu w życie obiecanych przywilejów dla Macedończyków w Bułgarii. Bez pardonowo domagano się, aby Bułgarzy energicznie przystąpili do określonych promacedonistycznych działań, a nawet nie ukrywano żądania przejęcia kontroli przez kierownictwo skopijskie (za pośrednictwem przedstawicielstwa LRM funkcjonującego od 1944 r. w Sofii) nad macedonizacją realizowaną w Bułgarii⁹.

Jednakże przywódcy BPR(k) w kwestii macedońskiej w dalszym ciągu nie mogli się wyzwolić ze swoistej schizofrenii przejawiającej się z jednej strony w głoszeniu bardzo radykalnych treści w duchu macedonizmu, z drugiej zaś — w wyraźnej nierychliwości do ich wprowadzania w życie. To wewnętrzne rozdarcie bułgarskich przywódców komunistycznych wynikało naturalnie z konkretnych powodów. Należy przyznać, że najważniejszy z nich wiązał się z ówczesną pozycją BPR(k) w życiu wewnątrzpolitycznym Bułgarii. Trzeba bowiem pamiętać, że chociaż komuniści od momentu ustanowienia w tym kraju wielopartyjnego gabinetu FO odgrywali w nim rolę decydującą, to przecież nie mieli jeszcze monopolu władzy, w związku z czym musieli się liczyć ze swymi koalicjantami. Ci zaś, w miarę jak nieuchronnie zaostrzały się różnice programowe w polityce rządu pomiędzy BPR(k) a partiami demokratycznymi, coraz bardziej krytycznie śledzili postawę komunistów również w kwestii macedońskiej, traktowanej w Bułgarii powszechnie jako problem ogromnej wagi dla bułgarskich interesów narodowych. Na przestrzeni lat 1945–1946 podziały w łonie rządu koalicyjnego doprowadziły do tak poważnej eskalacji napięcia we wzajemnych stosunkach, że skutkowało to opuszczeniem gabinetu przez ludowców i socjaldemokratów. Uformowali oni poza gabinetem partie opozycyjne wspierane przez siły, które wcześniej nie przystąpiły do koalicji FO, oraz znaczną część społeczeństwa, kontestujących kurs polityczny realizowany przez czynniki rządzące¹⁰. Opozycji tej wszakże komuniści nie mogli ignorować, pomimo dysponowania wsparciem ze strony Związku Sowieckiego, którego wojska stacjonowały wówczas w Bułgarii. Nie czuli się bowiem jeszcze zbyt pew-

⁷ W. Angelow, *Chronika...*, s. 79.

⁸ Szerzej na ten temat: D. Miczew, *Usilijata na JKP da owladee makedonskite bežanski organizacii w Bylgarija (9 septemwri 1944 – juni 1946)*, „Makedonski pregled”, 1991, kn 1, s. 32–36.

⁹ W. Angelow, *Chronika...*, s. 75.

¹⁰ J. Jackowicz, *Partie opozycyjne w Bułgarii 1944–1948*, Warszawa 1997, passim; M. Isusow, *Politiczeskijat žiwot w Bylgarija 1944–1948*, Sofija 2000, s. 114 i n.

nie. Ponadto nie mogli lekceważyć swych przeciwników ideologicznych również dlatego, że poczynania rządu FO zarówno w sferze wewnątrzpolitycznej, jak i polityki zagranicznej podlegały ocenie Sojuszniczej Komisji Kontroli, w której obok reprezentanta Związku Sowieckiego zasiadali także przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Dla BPR(k) zaś nie było tajemnicą, iż mocarstwa zachodnie zdecydowanie sprzeciwiają się zbliżeniu na linii Sofia–Belgrad, a zwłaszcza wszelkim modyfikacjom terytorialno-granicznym na Bałkanach¹¹. Stąd też Londyn i Waszyngton stanowczo protestowały przeciwko ewentualnej aneksji Macedonii Piryńskiej czy Macedonii Egejskiej przez Titowską Jugosławię. W tym stanie rzeczy opozycja, mając na względzie możliwości poparcia swego stanowiska przez Zachód, którego opinia wiele ważyła dla decydentów bułgarskich w ich wysiłkach na rzecz polepszenia *image'u* Bułgarii na arenie międzynarodowej przed podpisaniem z nią traktatu pokojowego, coraz silniej występowała kontra macedonistycznej propagandzie komunistów. Również różne organizacje ludności Piryńskiego Kraju i macedońskiej emigracji w Bułgarii wyrażały ostry sprzeciw wobec macedonizmu, lansowanego przez przywódców BPR(k)¹². Toteż wszystkie te okoliczności sprawiały, że komuniści, choć *de facto* sprawowali rządy w Bułgarii, to jednak nie byli w stanie szybko zadowolić żądań kierownictwa jugosłowiańskiego i wypełnić zakulisowo przyjętych zobowiązań w kwestii macedońskiej, a szczególnie w tym, co dotyczyło bezpośrednio Macedonii Piryńskiej.

Niemniej strona jugosłowiańska była przekonana, że konsekwentna presja wywierana na kierownictwo bułgarskie spowoduje w efekcie wprowadzenie w życie autonomii narodowo-kulturalnej w Macedonii Piryńskiej. Nadzieje Belgradu bazowały głównie na okoliczności, że w perspektywie zbliżania się terminu konferencji paryskiej, na której miały się rozstrzygnąć sprawy wokół warunków traktatu pokojowego z Bułgarią, Sofia będzie pilnie potrzebowała poparcia Jugosławii. Warto podkreślić, że w repertuarze środków nacisku na czynniki rządzące w Bułgarii Jugosłowianie nie cofnęli się przed swoistym szantażem politycznym. Przejawiło się to m.in. w demonstracyjnym wyrażeniu zamiaru nieuczestniczenia w Kongresie Słowiańskim, organizowanym przez Bułgarów w marcu 1945 r. Kalkulowano bowiem, iż zignorowanie przez towarzyszy z „bratniej” Jugosławii tej wielce nagłaśnianej, sztandarowej imprezy w ramach propagowania neoslawizmu, nakazanego państwowo formującego się bloku sowieckiego przez Kreml, naraziłoby BPR(k) na gniew ze strony Stalina. Zakładano więc w Belgradzie, iż z obawy przed niezadowoleniem Sowietów opór bułgarskich przywódców komunistycznych wobec rychłej i realizowanej na szeroką skalę macedonizacji Okręgu Gornodżumajskiego ulegnie skruszeniu. Wszakże zagrywka powyższa tylko po części okazała się skuteczna. 27 lutego 1945 r. Georgi Dymitrow, ciągle jeszcze przebywający w Związku Sowieckim, odbił zręcznie piłeczkę Tity, prosząc go o rozważenie odmowy i, mimo wszystko, wyekspediowanie delegacji jugosłowiańskiej na spotkanie przedstawicieli krajów słowiańskich w Sofii, gdyż absencja gości z Jugosławii mogłaby być zdyskontowana przez „wrogów słowiańskiej solidarności i miałyby niepomyślne następstwa polityczne”¹³. Lecz równocześnie tego samego dnia na VIII rozszerzonym plenum

¹¹ E. Znamierowska-Rakk, *Dialog bułgarsko-jugosłowiański w kwestii federacji i sojuszu (jesień 1944–wiosna 1945)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXVIII, 2003, s. 128 i n.

¹² D. Miczew, *Makedonskijat wypros i bylgaro-jugoslawските odnoszenija (9 IX 1944–1949)*, Sofia 1944, s. 175–191.

¹³ CPA, f. 146, op. 6, a.c. 1024, l. 5.

KC BPR(k), pragnąc uspokoić towarzyszy jugosłowiańskich i przekonać ich o szczerości obietnic bułgarskiej partii, po raz kolejny rozważano, co można by od razu podjąć w kwestii macedońskiej, aby przynajmniej w jakimś stopniu spełnić wymogi Belgradu. Debata ta jednak w sumie powtarzała tylko dotychczasową retorykę na rzecz afirmacji zjednoczenia Macedończyków w granicach federalnej Republiki Macedonii i utworzenia związku państwowego między Bułgarią i Jugosławią. Co więcej, wymiana opinii na temat ewentualnego przyłączenia Piryńskiego Kraju do LRM zawierała nawet pewne akcenty krytyczne pod adresem partyjnych władz regionalnych w Górnej Dżumai z powodu — zdaniem ganiącego towarzysza — nazbyt gorliwych z ich strony promacedonistycznych gestów¹⁴. Nie wywołało to wszakże w kierownictwie partii większych reperkusji. Natomiast istotnym krokiem naprzód na drodze macedonizacji tego okręgu było ogłoszenie decyzji rządu FO o przyznaniu „prawa do samookreślenia Macedończyków w Bułgarii”¹⁵. W ślad za tą deklaracją Komitet Okręgowy BPR(k) w Piryńskim Kraju wydał dyrektywy odnoszące się do zorganizowania powszechnego nauczania języka macedońskiego oraz popularyzowania historii narodu macedońskiego. Jeszcze dalej w zaspokojeniu żądań strony jugosłowiańskiej poszły decyzje Biura Politycznego (dalej — BP) KC BPR(k) z 1 sierpnia 1945 r. Mianowicie zobowiązywano się podjąć na szeroką skalę akcję budzenia świadomości macedońskiej wśród ludności Piryńskiego Kraju i emigracji macedońskiej w innych częściach Bułgarii¹⁶.

W świetle tych posunięć, które *de facto* spełniały rolę aktów nadających już autonomię narodowo-kulturalną Okręgowi Gornodżumajskiemu, trzeba zauważyć, iż — w dążeniu do zaspokojenia pretensji towarzyszy jugosłowiańskich — władze bułgarskiej partii komunistycznej potraktowały zarówno Macedończyków piryńskich, jak i emigrantów macedońskich spoza Macedonii Piryńskiej jako ludność niebułgarską¹⁷. Stąd też należy podkreślić, że komuniści bułgarscy w zakresie macedonizowania Piryńskiego Kraju i innych terenów w Bułgarii, zamieszkałych przez emigrantów z Macedonii Wardarskiej i Macedonii Egejskiej, podejmowali konkretne zobowiązania znacznie wcześniej niż wynikałoby to z faktu, iż przyjęli oni jednomyślnie kompleksowy program w tej materii na początku sierpnia 1946 r. Toteż interpretacja niektórych badaczy, jakoby do wypracowania i zaakceptowania wówczas stanowiska tak bardzo sprzecznego z interesem narodowym Bułgarów zmusiły kierownictwo BPR(k) wyłącznie naciski Moskwy i uzależnienie od jugosłowiańskiego poparcia na konferencji pokojowej, niezupełnie jest zgodna z rzeczywistością¹⁸.

Analizując motywy, które skłoniły liderów BPR(k) w pierwszej połowie 1945 r. do tak szczodrej odpowiedzi na żądania Jugosłowian, można zauważyć, że miały one również związek z kalkulacjami wyborczymi komunistów bułgarskich. Zakładali oni bowiem, że dzięki lansowaniu macedonizmu, a przez to ścisłego zbliżenia z Jugosławią, pozyska się mieszkańców Piryńskiego Kraju i emigrantów macedońskich w Bułgarii dla listy FO w listopadowych wyborach do Zgromadzenia Narodowego¹⁹. Rachuby te

¹⁴ CPA, f. 146, op. 5, a.c. 20, l. 78–80.

¹⁵ CPA, f. 1, op. 12, a.c. 69, l. 21.

¹⁶ CPA, f. 1, op. 12, a.c. 69, l. 12, 17, 21–23.

¹⁷ Szerzej: D. Miczew, *Usilijata na JKP...*, s. 32–36; W. Angelów, *Chronika...*, s. 82; CPA, f. 146, a.c. 244, l. 1–3.

¹⁸ W. Angelów, *Chronika...*, s. 84–85; ASNOM, *Dokumenti*, t. 1, kn. 2, Skopje 1984, s. 467; „Nowa Make-donija”, 17 III 1945, 23 III 1945.

¹⁹ Np. 31 X 1945 r. na wiecu przedwyborczym w Górnej Dżumai Coła Dragojczewa, członkini BP KC BPR(k), *expressis verbis* przyznała, że istnieje nacja macedońska, która powinna się zjednoczyć w ramach LRM.

jednak okazały się iluzoryczne. Nagłośnienie promacedonistycznych zobowiązań przez BPR(k) bynajmniej nie skonsolidowało tej ludności wokół polityki rządu FO w kwestii macedońskiej. Nie skonsolidowało, bo zwycięstwo FO w wyborach parlamentarnych, odniesione głównie wskutek zastraszenia społeczeństwa i fałszerstw, przy bojkocie sił opozycyjnych, nie oznaczało przecież autentycznego solidaryzowania się elektoratu z poczynaniami czynników rządzących²⁰. Owszem, owa linia promująca politykę Belgradu w kwestii macedońskiej sprzyjała uformowaniu się postaw opozycyjnych w Macedonii Piryńskiej i innych rejonach Bułgarii, zamieszkanym przez emigrację macedońską. W Piryńskim Kraju poparcie dla kursu macedonizmu przejawiały w zasadzie tylko koła kierownicze BPR(k) i FO na szczeblu okręgu, powiatów i gmin, co było głównie następstwem karierowiczostwa lub uległości dyscyplinie partyjnej, a nie wpływało z autentycznego przekonania²¹.

Również w prasie opozycyjnej o zasięgu ogólnokrajowym często wówczas ukazywały się teksty z ostrymi atakami na politykę komunistów w kwestii macedońskiej, a w szczególności za uznawanie przez nich nacji macedońskiej i aprobowanie LRM jako „pierwszego wolnego państwa macedońskiego”. Najbardziej jednak piętnowano wyrażanie gotowości przez najwyższe czynniki partyjne do wyzbycia się Piryńskiego Kraju na rzecz Jugosławii, co kwalifikowano jako zdradę narodową. Opozycja natomiast zgodnie twierdziła, że naród macedoński nie istnieje, samo zaś pojęcie „nacja macedońska” stanowi sztuczny twór wykoncypowany przez „Serbów”, którzy ponadto „zserbizowany dialekt języka bułgarskiego nazywają językiem macedońskim”²². Warto też wspomnieć, że przeciwnicy macedonizmu apelowali do wielkich mocarstw, uczestniczących w opracowywaniu warunków traktatu pokojowego z Bułgarią, o utworzenie autonomicznej Macedonii, poza Jugosławią Titowską i frontowoujczyźnianą Bułgarią²³.

Krytyka polityki macedonistycznej prowadzonej przez BPR(k) nie pozostała, rzecz oczywista, bez odpowiedzi ze strony działaczy partyjnych, dziennikarzy, publicystów i tych wszystkich osób, które swą karierę związały ze służeniem komunistom. Chwycili oni wiatr w żagle zwłaszcza po publicznym oświadczeniu w tym przedmiocie Dymitrowa. Wypowiedź przywódcy bułgarskich komunistów, złożona w końcu 1945 r., wkrótce po jego powrocie z dłużejletniego pobytu w Związku Sowieckim, stanowiła wyraz typowej manipulacji medialnej przedstawiającej z istic bolszewicką przewrotnością kurs macedonistyczny partii jako „prawdziwie narodową politykę” bazującą na „rzeczywistych, narodowych interesach Bułgarów”. Ponadto Dymitrow nawiązywał do wcześniejszej frazeologii komunistycznej głoszącej potrzebę stworzenia z Macedonii ogniwą jednoczącą Bułgarów i Serbów oraz „respektowania woli Macedończyków, którzy w większości uzyskali wolność narodową i równouprawnienie w ramach Titowskiej Jugosławii”. Ale zaznaczył też, że „braterskie relacje pomiędzy Bułgarią i Jugosławią

Zob. „Pirinsko Delo”, 5 XI 1945; natomiast w latach 70. i 80., w okresie ostrej bułgarsko-jugosłowiańskiej polemiki w kwestii macedońskiej, Dragojczewa występowała z diametralnie różnych pozycji, zaprzeczając kategorycznie tezie, którą tak żarliwie propagowała w nieodległej przeszłości. Por. C. Dragojčeva, *Makedonija — ne povod za neprijateljstvo, već činilac dobrosusedstva i saradnje. Uspomene i razmišljanja*, Sofija 1979, passim.

²⁰ J. Jackowicz, *Partie opozycyjne...*, s. 78–79; Por. J. Tomaszewski, *Europa Środkowo-Wschodnia 1944–1968*, Warszawa 1992, s. 52–53; „Narodno Zemedelsko Zname”, 21 XI 1945; „Swobodn Narod”, 20 XI 1945; „Zname”, 17 XII 1945.

²¹ W. Angelow, *Chronika...*, s. 82–83.

²² „Zname”, 29 X 1945; „Swobodn Narod”, 16 X 1946; „Narodno Zemedelsko Zname”, 4 XI 1945; W. Angelow, *Chronika...*, s. 83.

²³ „Zname”, 11 V 1946; „Swobodn Narod”, 25 IV 1946; L. Mojsov, op. cit., s. 199.

umożliwią im rozwiązanie spornych problemów, bez obcej interwencji”²⁴. Stwierdzenie to, wypowiedziane w powyższym kontekście, niedwuznacznie sygnalizowało istnienie na linii Sofia–Belgrad sprzeczności wokół Macedonii, ale także mogło oznaczać niechęć przywódcy bułgarskich komunistów do arbitrażu państwa trzeciego. W istniejących realiach powyższy warunek można było rozumieć jako sprzeciw wobec ingerencji mocarstw anglosaskich lub bałkańskich sąsiadów, zainteresowanych niedopuszczeniem do nazbyt ścisłego zbliżenia Sofii z Belgradem. Wszakże nie sposób też wykluczyć, że Dymitrow mógł mieć na myśli także dyktat Moskwy. Jego stałe, niejako z urzędu, podporządkowywanie się woli Stalina nie stanowiło bowiem absolutnej przeszkody w podejmowaniu niekiedy własnych inicjatyw, niekonsultowanych z sowieckim dyktatorem.

Oficjalne wystąpienie „pierwszej osoby” w bułgarskiej partii komunistycznej na temat Macedonii wpłynęło wyraźnie na nasilenie macedonistycznej propagandy BPR(k). W reakcji na zarzuty postawione komunistom przez opozycję wysokonakładowe dzienniki związane z kołami rządzącymi w początkach 1946 r. oskarżyły ją o sianie „wielkobułgarskiego szowinizmu”, szkodliwego dla interesów Bułgarii. Równocześnie coraz obficie publikowano teksty utrzymane w uniżonym tonie wobec kierownictwa jugosłowiańskiego, pełne poparcia, a nawet entuzjazmu dla wszystkiego, co dotyczyło Jugosławii i LRM. Jednakże trzeba przyznać, że pomimo wiernopoddanego stosunku towarzyszy bułgarskich do KPJ i hymnów pochwalnych, wygłaszanych na cześć Tity, oraz niezależnie od stałych zapewnień o gotowości wypełnienia żądań strony jugosłowiańskiej w kwestii macedońskiej, konsekwentnie broniona była teza, przyjęta jesienią 1944 r., iż przyłączenie Piryńskiego Kraju do LRM może nastąpić tylko pod warunkiem uprzedniego lub co najmniej równoczesnego utworzenia federacji Słowian południowych²⁵.

Tymczasem, gdy chodziło o Belgrad, to — rzecz charakterystyczna — można było obserwować zjawisko odwrotne. Mianowicie im bardziej w Bułgarii rozpisywano się i głoszono konieczność zawarcia unii południowosłowiańskiej, tym mniej jakby na ten temat mówiło się w Jugosławii. Zdumiewająca na pierwszy rzut oka powściągliwość w sprawie projektowanej z Bułgarami federacji nie oznaczała bynajmniej, że w Belgradzie zrezygnowano z założonego celu odnośnie do fuzji Piryńskiego Kraju z LRM. Naturalnie w realiach międzynarodowych 1946 r. cel ten chciano osiągnąć pośrednio, drogą nadania owej części państwa bułgarskiego autonomii narodowo-kulturalnej. Lecz na tym odcinku ustępstwa poczynione ze strony BPR(k) nie satysfakcjonowały strony jugosłowiańskiej. Była ona bowiem zdania, że liczą się konkretne fakty, a nie deklaracje, i władze bułgarskie przede wszystkim powinny wyodrębnić ludność Macedonii Piryńskiej oraz emigrantów macedońskich, osiedlonych w różnych rejonach Bułgarii, jako macedońską mniejszość narodową. Jednakże na taki passus Sofia ciągle nie mogła się zdobyć. W tym stanie rzeczy wiosną 1946 r., dyskontując istniejące w Bułgarii podziały w kwestii macedońskiej, na znak dany przez Belgrad władze LRM zapoczątkowały hałaśliwą kampanię agitacyjną pod hasłem zwalczania „wielkobułgarskiego szowinizmu i faszystów”²⁶, czyli zwalczania tego, o co właśnie bułgarscy komuniści oskar-

²⁴ CPA, f. 214, op. 1, a.e. 633, l. 43; *BKP, Kominternyt i makedonskijat wypros (1917–1946)*, t. II, Sofia 1999, s. 1248; G. Dimitrow, *Reczi, dokładi, statii (1942–1947)*, t. III, Sofia 1947, s. 165–166; V. Jotevski, *Nacionalnata afirmacija na Makedoncite vo Pirinskiot del na Makedonija 1944–1948*, Skopje 1996, s. 90–91.

²⁵ Szerzej: K. Dramaliew, *Teorija i praktika na velikobułgarskija szowinizym*, Sofia 1946.

²⁶ W. Angełow, *Chronika...*, s. 87.

zali opozycję. Ten brak jedności poglądów na rozwiązanie problemu Macedonii, jaki zarysował się na bułgarskiej scenie politycznej, stanowił w gruncie rzeczy czynnik sprzyjający dążeniom strony jugosłowiańskiej do urzeczywistnienia jej planu. Stąd też wyżej wspomniana akcja propagandowa w mediach Jugosławii, mająca cechy bezpardonowej ingerencji w sprawy wewnętrzne Bułgarii, nie wywołała żadnych protestów ze strony kierownictwa bułgarskiego. Pozostała bezkarna, bo Jugosłowianie, krytykując postawę „wielkobufarskiego szowinizmu”, tym samym popierali promacedonistyczne stanowisko bułgarskich czynników rządzących w sporze z ich przeciwnikami ideologicznymi.

Dlatego nie dziwi raczej fakt, że bez większych przeszkód można było ekspedować do Bułgarii licznych emisariuszy przybywających z LRM, a także angażować pracowników przedstawicielstwa macedońskiego i ambasady jugosłowiańskiej w Sofii do specjalnych misji w celu przyspieszenia decyzji władz frontowooczożnionych w sprawie „obrony narodowych praw Macedończyków w Bułgarii”. Osoby te, działając mniej lub bardziej konspiracyjnie, usiłowały pozyskać dla strategii macedonizmu bułgarskich funkcjonariuszy BPR(k) i innych popierających jej politykę organizacji, aby przy ich pomocy podporządkować tej doktrynie ludność Piryńskiego Kraju i emigrację macedońską w Bułgarii. W rezultacie rozbijackiej działalności skopijskich emisariuszy udało się m.in. zwerbować macedonistycznie zorientowanych przywódców macedońskiej organizacji partyjnej (wyodrębnionej przy sofijskim Komitecie Okręgowym BPR(k)), która skupiała emigrantów macedońskich z Macedonii Wardarskiej i Macedonii Egejskiej. Wokół zaś Mitki Zafirovskiego, urzędnika w ambasadzie Jugosławii, sformowano krąg płatnych agentów wywodzących się z BPR(k), gotowych dla kariery i pieniędzy do penetrowania i rozbijania jedności różnych struktur organizacyjnych emigracji macedońskiej w Bułgarii²⁷. Wszakże trzeba stwierdzić, że w większości wypadków liderzy macedońskich bractw i innych organizacji emigranckich opierali się, a nawet ostro występowali przeciwko jugosłowiańskim zamiarom. Wykazywali oni bowiem duże przywiązanie do tradycyjnych związków z Bułgarią i byli zdania, że macedonizm służy wyłącznie celom politycznym Belgradu i Skopja²⁸.

W ofensywie macedonizmu podjętej przez Belgrad szczególnie aktywną rolę odgrywali przywódcy Macedońskiej Partii Komunistycznej i kierownictwa LRM: Łazar Koliševski, Bane Andreev i inni. Oskarżając BPR(k) o to, że nie wypełnia swych zobowiązań, natarczywie domagali się od niej bezzwłocznego, oficjalnego przyznania mieszkańcom Piryńskiego Kraju i macedońskim emigrantom, rozszanym po całej Bułgarii, statusu mniejszości narodowej²⁹. Jednocześnie w LRM kontynuowano bezzwłoczną rozprawę z wszelkimi elementami bułgarofilskimi. Pod szyldem walki przeciwko „pomocnikom okupantów” represjonowano byłych członków Wewnętrznej Macedońskiej Rewolucyjnej Organizacji (dalej — WMRO), rzeczywistych i urojonych zwolenników Iwana Michajłowa³⁰ i wszystkich tych, którzy byli związani z przedwrześniowymi wła-

²⁷ CPA, f. 146, op. 5, a.c. 270, l. 9–10; W. Angelow, *Chronika...*, s. 90–92; D. Miczew, *Usilijata na JKP...*, s. 45–47.

²⁸ Ch. Kałajdziew, *Federatna Makedonija i velikobułgarskija szowinizym*, Sofija 1945, s. 27–29.

²⁹ L. Koliševski, *Aspekti na makedonskoto prašane*, Skopje 1980, s. 334; „Nowa Makedonija”, 18 IV 1946.

³⁰ W. Angelow, *Makedonskata kyrwawa koleda...*, s. 294 i n.; CPA, f. 146, op. 5, a.c. 466, l. 1–3; a.c. 244, k. 1–3; Iwan Michajłow (zwany też „Wanczo”) był przywódcą terrorystycznej frakcji WMRO. Początkowo współdziałał z Bułgarami-wyrchowistami i chciał przyłączenia zjednoczonej Macedonii do Bułgarii; potem zajął pozycję autonomistyczną w opozycji do macedonizmu i wyrchowizmu. Utrzymywał ścisłe więzi z przywódcą chorwackich ustazy, Ante Pavelicem.

dzami bułgarskimi. Prześladowania spotykały również każdego, kto identyfikował się z narodowością bułgarską lub nie ukrywał sympatii do Bułgarii. Terror i eksterminacja ludności przyznającej się do bułgarskich korzeni w LRM — rzecz znamienna — nie tylko nie wywoływały w zasadzie negatywnej reakcji ze strony kierownictwa frontowo-ojczyźnianego, ale nawet skłaniały je do współdziałania z władzami w Skopiu w zakresie likwidowania „pozostałości wielkobułgarskiego szowinizmu”. Znajdowało to wyraz m.in. w przesiedlaniu do LRM niewygodnych politycznie, bo przeciwnych macedonizacji, emigrantów z Macedonii Egejskiej i mieszkańców Macedonii Piryńskiej³¹.

Zmasowana presja ze strony jugosłowiańskiej, krok po kroku, rozwiewała coraz bardziej wahania komunistów bułgarskich odnośnie do przyznania autonomii Macedonii Piryńskiej. Stanowisko BPR(k) w kwestii macedońskiej, zarówno w wymiarze regionalnym, jak i centralnym, na początku kwietnia 1946 r. wyraźnie zbliżyło się do oczekiwań Belgradu i Skopja. Pragnąc dać dowód, że Jugosłowianie niesłusznie obwiniają stronę bułgarską o bierność w realizowaniu dawanych wielokrotnie obietnic, przyjęto wówczas szereg szczegółowych dyrektyw dotyczących ideowego, politycznego i narodowego zbliżenia ludności Piryńskiego Kraju i emigracji macedońskiej, żyjącej w Bułgarii, do społeczności LRM oraz popularyzowania „jej osiągnięć, aby wszystkimi siłami przyczyniać się do sukcesu nowej federalnej Macedonii w granicach Titowskiej Jugosławii”. Niemniej jednak nadal nie zrezygnowano z wyraźnego podkreślenia, że zjednoczenie Macedończyków może się urzeczywistnić jedynie w ramach federacji Słowian południowych³². Lecz wymóg ten strona jugosłowiańska uznawała za nie do przyjęcia. Stąd też Jugosłowianie, nie zaprzestając targowania się, zażądali, aby przyłączenie Piryńskiego Kraju do LRM dokonało się chociaż dwa dni przed utworzeniem ściślejszego związku sojuszniczego lub federacyjnego pomiędzy Jugosławią i Bułgarią³³.

W świetle owego stanowiska inkorporacja bułgarskiej Macedonii do macedońskiej republiki w ramach federacji jugosłowiańskiej jawiła się jako warunek *sine qua non* utworzenia unii południowosłowiańskiej. Tak więc Belgrad i Sofia stały na pozycjach diametralnie różnych. O ile bowiem dla Bułgarów nieodzowną przesłanką cesji Piryńskiego Kraju na rzecz LRM było uprzednie zbudowanie federacji Słowian południowych, o tyle dla Jugosłowian odwrotnie — dopiero włączenie tego obszaru do granic Jugosławii otwierało drogę do związku obu południowosłowiańskich państw, stanowiąc więc poniekąd warunek wstępny, po spełnieniu którego możliwe byłoby utworzenie ich wspólnego, federacyjnego państwa.

Narzuca się pytanie, co legło u podstaw tak silnej determinacji Belgradu w forsowaniu przyłączenia Macedonii Piryńskiej do Macedonii Wardarskiej, traktowanego jako klauzula, której tylko bezwzględne wypełnienie stanowiłoby klucz do sfederowania Jugosławii i Bułgarii. Wydaje się, że zasadniczą przyczyną nieustępliwości strony jugosłowiańskiej w tym względzie wynikała przede wszystkim z ekspansjonistycznych i hegemonistycznych aspiracji, przejawianych w polityce bałkańskiej przez kierownictwo Titowskiej Jugosławii. Aspiracji, które stanowiły pochodną nie tylko programu ekspansji systemu ideologicznego, przyjętego przez KPJ, ale również — osobistych ambicji wodzowskich samego Tity. Albowiem autorytet dyktatora jugosłowiańskiego

³¹ G. Daskałow, *Byłgaro-jugoslawski političeski odnoszenija 1944–1945*, Sofija 1989, s. 267 i n.; idem, *Byłgarite w Egejska Makedonija*, Sofija 1996, s. 248–249.

³² W. Angłłow, *Chronika...*, s. 86.

³³ CPA, f. 146, op. 5, a.c. 27, l. 9–10.

w kraju, w rozgrywce z rządem emigracyjnym, a także w potencjalnej konfrontacji międzynarodowej, wymagał potwierdzenia w postaci spektakularnych sukcesów w polityce zagranicznej, sprowadzających się do poszerzenia granic państwa i wzmocnienia jego pozycji na Bałkanach. Wszelako przywódcy komunistycznej Jugosławii w ówczesnej sytuacji międzynarodowej nie mogli nie dojść do przekonania, że tego rodzaju celów w zakresie maksymalnym nie da się zrealizować łatwo i szybko. Nie da się, bo o sukcesie ambitnych planów politycznych, poza sprzyjającą koniunkturą, w dużym stopniu zazwyczaj decyduje trafna ich hierarchizacja i taktyka małych kroków. Otóż trudno byłoby twierdzić, że Jugosłowianie nie zdawali sobie sprawy z tego, iż zbliżenie jugosłowiańsko-bułgarskie, a zwłaszcza planowana federacja Słowian południowych, stanowiło przedsięwzięcie ogromnej historycznej i politycznej rangi, które bez wątplenia zachwiałoby w istotnej mierze równowagę międzynarodową na Bałkanach. Zjednoczenie południowosłowiańskie bowiem, wzmacniając Jugosławię i Bułgarię, prowadziłoby do osłabienia pozycji Grecji i Turcji. To zaś nie pozostawałoby bez ujemnego wpływu na interesy Wielkiej Brytanii na Bałkanach, a także — Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w dobie rosnącej polaryzacji w łonie mocarstw Wielkiej Trójki. Stanowcze weto Londynu i Waszyngtonu wobec unii południowosłowiańskiej, wyrażone *expressis verbis* pod adresem Belgradu, Sofii i Moskwy na przełomie 1944/1945 r., unaocznilo czynnikom rządzącym w Jugosławii, że utworzenie wspólnego organizmu państwowego Słowian na Bałkanach, w istniejących ówczynie realiach międzynarodowych, nie jest rzeczą możliwą. Ważyła tutaj zresztą nie tylko sama przewaga potencjału ludzkiego i ekonomicznego owego projektowanego tworu Słowian południowych nad bałkańskimi państwami niesłowiańskimi, lecz także jego komunistyczna proweniencja, a co więcej — jak to zakładano w stolicach mocarstw anglosaskich i ich protegowanych na Bałkanach — podporządkowanie Związkowi Sowieckiemu. Ale nie należy wykluczać, że opinię taką mogli również podzielać sami Jugosłowianie, którzy w trakcie negocjacji z Bułgarami na temat zawarcia federacji i sojuszu (jesień 1944 – wiosna 1945 r.) doświadczyli niedogodności związanych z ustawicznym, bezceremonialnym nadzorem Kremla. Abstrahując od tego, że kontrola ta *per se* krępowała ruchy stronie jugosłowiańskiej, ograniczając jej suwerenność, to ponadto sowiecki protektor potrafił w sposób zupełnie zaskakujący zmienić swą opcję o 180 stopni, negując stanowisko Belgradu, które uprzednio popierał przeciwko pozycji zajmowanej przez Sofię³⁴.

Poza czynnikami zewnętrznymi — oddziałującymi hamująco na inicjatywę Jugosławii w kierunku utworzenia unii z Bułgarią, wystąpiły również istotne trudności wewnętrzne w samym dialogu obu negocjujących ze sobą stron, co dodatkowo wpłynęło na ostudzenie zapału Jugosłowian w tym przedmiocie³⁵. Wszystko to prawdopodobnie uświadomiło przywódcom komunistycznej Jugosławii, że realizację ambicji politycznych związanych z Bałkanami trzeba zacząć od celu drobniejszego, który miałby większe szanse na spełnienie. Cel taki widziano w bezpośredniej inkorporacji Piryńskiego Kraju lub pośredniej, w postaci autonomii administracyjno-kulturalnej. Mogło to także w zamiarach Belgradu odgrywać rolę swego rodzaju sondażu reakcji Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz Grecji i Turcji na taką modyfikację terytorialną na Półwyspie Bałkańskim, niezależnie od tego, że mocarstwa anglosaskie wypowiedziały się

³⁴ Por. M. Isusow, *Stalin i Bułgaria...*, s. 52 i n.; E. Znamierowska-Rakk, *Dialog bułgarsko-jugosłowiański...*, s. 114–115, 121–122, 126, 127–128.

³⁵ E. Znamierowska-Rakk, *Dialog bułgarsko-jugosłowiański...*, s. 111–128.

już przeciwko fuzji podzielonych części Macedonii. Sondażu pozwalającego — w rachubach Jugosłowian — na ewentualne urzeczywistnienie celu dalszego, którym było przyłączenie do Jugosławii Macedonii Egejskiej. Albowiem przebieg toczącej się ówczesnie wojny domowej w Grecji początkowo zdawał się sprzyjać tamtejszym komunistom, wspieranym m.in. przez kierownictwo jugosłowiańskie.

Warto też podkreślić, że częściowe tzw. zjednoczenie narodu macedońskiego w rezultacie odcięcia Macedonii Piryńskiej od Bułgarii i przyłączenia do Jugosławii w dużej mierze, w kalkulacjach władz jugosłowiańskich, legitymizowałyby macedonistyczne posunięcia władz skopijskich. Posunięcia zapoczątkowane w LRM jeszcze w sierpniu 1944 r. pod dyktando kierownictwa KPJ i przeprowadzane przemocą w atmosferze protestów i niechęci ze strony licznych środowisk, które optowały za autonomią Macedonii Wardarskiej poza strukturami Titowskiej Jugosławii lub przyznawały się do narodowości bułgarskiej, czy nawet tylko przejawiały sympatię do Bułgarii. Ponadto fuzja obu słowiańskich Macedonii stwarzałyby — w opinii Belgradu — możliwości nie tylko powiększenia terytorium i ludności Republiki Macedońskiej w ramach Titowskiej Jugosławii, ale również pozyskania ponad półmilionowej emigracji macedońskiej, żyjącej w różnych rejonach Bułgarii, poza Piryńskim Krajem. W sumie zakładano, że dzięki owej inkorporacji polityka sterowanej odgórnie macedonizacji osiągnęłaby w tej republice federacji jugosłowiańskiej pełny sukces.

Skoro więc wcielenie w czyn koncepcji federacji Słowian południowych natrafiało na tak przemożne bariery, to czynniki rządzące w Jugosławii zdecydowały się preferować cel mniejszej rangi, traktując jego realizację jako probierz szans na urzeczywistnienie celu rangi większej. Lecz można też sądzić, że nawet gdyby, w efekcie sprzyjającej koniunktury międzynarodowej, udało się stworzyć federację jugosłowiańsko-bułgarską, to w Belgradzie obawiano by się przytłaczającej kurateli ze strony Moskwy, przejawiającej się w bezceremonialnym ingerowaniu i pełnieniu funkcji nieproszonego arbitra w ewentualnych sporach Jugosłowian i Bułgarów. To zaś kładłoby się cieniem na niezawisłości owego związku państwowego, w którym Jugosłowianie, z natury rzeczy, zakładali swą supremację. Obawy te niewątpliwie sprzyjały narastaniu w kierownictwie jugosłowiańskim tendencji sceptycyzmu wobec ciągle nagłaśnianej przez Sofię sprawy federacji. W tym kontekście zrozumiałe wydaje się przesunięcie przez Belgrad głównego akcentu w stosunkach jugosłowiańsko-bułgarskich z szerokiej płaszczyzny budowania wspólnego państwa na węższą płaszczyznę przyłączenia części terytorium Bułgarii do Jugosławii. Miało to także zapoczątkować realizację koncepcji Jugosłowian dotyczącej scalania — podzielonej w wyniku wojen bałkańskich — Macedonii w ramach federacji wewnątrzjugosłowiańskiej. Ponadto owa inkorporacja dopełniałaby proces krzepnięcia LRM jako części składowej Titowskiej Jugosławii, będącej w przyszłości punktem ciężkości irredenty macedońskiej, zarówno w skali bałkańskiej, jak i ogólnoswiatowej. Zbędne jest podkreślenie, że dzięki temu wzrastałoby też w siłę cała federacyjna Jugosławia.

Trzeba raz jeszcze zaznaczyć, że chociaż, jak wspomniano wyżej, Belgrad wiosną 1945 r. odstąpił taktycznie od forsowania niezwłocznej fuzji obu słowiańskich Macedonii i zaczął lansować autonomię narodowo-kulturalną Piryńskiego Kraju, to przecież bynajmniej nie oznaczało to porzucenia przez Jugosłowian aspiracji do zawładnięcia tym bułgarskim obszarem. Owszem, nadanie mu statusu autonomicznego miało, w zamysłach kierownictwa jugosłowiańskiego, stanowić jedynie etap przejściowy prowa-

dzący w dalszej kolejności bezpośrednio do upragnionego przyłączenia. Albowiem przyznanie praw mniejszości narodowej Macedończykom w Bułgarii zwiększało realne możliwości nieskrępowanego oddziaływania na mieszkańców Piryńskiego Kraju i macedońską emigrację w duchu macedonizmu. A w konsekwencji, na skutek „samookreślenia się” tej ludności, Jugosłowianie mogliby liczyć na przyspieszenie momentu odewania się autonomicznej Macedonii Piryńskiej od Bułgarii i przyłączenia do LRM.

Eskalacja nacisków Belgradu i Moskwy w przededniu X plenum KC BPR(k) (maj–sierpień 1946)

Ponad roczna, mniej lub bardziej nasilona, jugosłowiańska akcja wielostronnego kruszenia oporów Sofii wobec żądania autonomii dla ludności Piryńskiego Kraju oraz emigrantów macedońskich, zamieszkałych w innych rejonach Bułgarii, zdawała się od końca wiosny 1946 r. przybliżyć wreszcie Jugosłowian do pożądanego celu. Obręcz nacisków ze strony władz Belgradu i Skopia wokół bułgarskich czynników rządzących zaciskała się bowiem wówczas coraz bardziej nieubłaganie, pole zaś ich manewru wyraźnie się kurczyło. Trzeba pamiętać, że w tym czasie Bułgaria znajdowała się u progu finalnego, decydującego etapu przygotowań do ustalenia dla niej ostatecznych warunków traktatu pokojowego. Narzucało to kierownictwu BPR(k) konieczność wychodzenia naprzeciw oczekiwaniom „bratniej” Jugosławii jako jedynemu państwu na Bałkanach, które pod fasadą szeroko rozreklamowanej „jedności południowosłowiańskiej i przyjaźni na bazie tej samej komunistycznej ideologii” nie szczędziło obietnic poparcia interesów Bułgarii na forum konferencji paryskiej. Poparcie to było władzom frontowooczyźnianym tym bardziej niezbędne, że w owym okresie na ich reputację w oczach opinii międzynarodowej padał cień brutalnej przemocy stosowanej w działaniach zmierzających do totalnej likwidacji opozycji demokratycznej w Bułgarii³⁶. Ponadto na wymuszanie ustępliwości strony bułgarskiej wobec najtrudniejszych do spełnienia dla niej żądań Belgradu w kwestii macedońskiej znaczący wpływ miało także stanowisko Kremla. Należy podkreślić, że, ogólnie biorąc, do początków 1948 r. Stalin, niezależnie od takich czy innych zastrzeżeń i podejrzeń, ciągle jeszcze darzył swymi względami kierownictwo Titowskiej Jugosławii. Pozwalało to Belgradowi dyskutować ten czynnik w grze z Sofią o Macedonię Piryńską.

Dysponując powyższymi atutami, strona jugosłowiańska w maju 1946 r. zdecydowała się nadać prowadzonej przez siebie kampanii na rzecz zawłaszczenia Piryńskiego Kraju — pod szyldem jego autonomii — *sui generis* charakter ultimatum. Obok nagłaśnianych dotychczas żądań w sprawie „należnych praw narodowych ludności macedońskiej w Bułgarii” pojawiła się wówczas na nowo jawna agitacja za przyłączeniem tego terytorium do LRM lub przynajmniej przygotowaniem bułgarskiej opinii publicznej do przyjęcia tego aktu. Co więcej, *expressis verbis* oświadczano, że owa inkorporacja nie może być obwarowana jakimikolwiek warunkami: włączeniem Kresów Zachodnich do granic bułgarskich czy zawarciem sojuszu lub federacji pomiędzy Jugosławią i Bułgarią. Domagano się zatem traktowania fuzji obu słowiańskich części Macedonii w ramach federacji jugosłowiańskiej jako samodzielnego problemu i zarazem klauzuli wstępnej poprzedzającej wszelkie roztrząsanie kwestii spornych na linii Belgrad–Sofia. W swej

³⁶ J. Jackowicz, *Partie opozycyjne...*, s. 97–110; M. Isusow, *Politiczeskite partii w Byłgarija 1944–1948*, Sofija 1978, s. 270; idem, *Stalin i Byłgarija...*, s. 45 i n.

bezceremonialności Jugosłowianie posunęli się nawet do tego, że pod adresem władz bułgarskich zgłaszali pretensje do powierzenia specjalnie przygotowanym kadrom ze Skopia kierownictwa agitacji promacedonistycznej w Piryńskim Kraju i wśród emigracji macedońskiej w innych rejonach Bułgarii³⁷.

W tym stanie rzeczy Dymitrow, który niewątpliwie zdawał sobie sprawę, iż kunktatorstwu BPR(k) w kwestii macedońskiej trzeba będzie rychło położyć kres, polecił Władimirowi Poptomowowi opracowanie w tej materii odpowiedniego raportu. Decyzja przywódcy bułgarskich komunistów podyktowana była pilną potrzebą przede wszystkim ułatwienia kierownictwu partyjnemu przeprowadzenia dyskusji celem przyjęcia kompleksowego stanowiska, jako konkretnej odpowiedzi na coraz bardziej niecierpliwie oczekiwania Belgradu. Wybór osoby Poptomowa wynikał z jego kompetencji wyznaczonych przez BP KC BPR(k), gdyż był on ściśle związany z Piryńskim Krajem pochodzeniem i współpracą z tamtejszym aparatem partyjnym, a także wyróżniał się trzeźwym spojrzeniem na linię macedonistyczną partii³⁸.

Generalnie biorąc, opracowanie przygotowane 20 maja 1946 r. przez Poptomowa jednoznacznie odrzucało politykę macedonizmu, zdając się abstrahować od istniejących uwarunkowań międzynarodowych Bułgarii. Ekspertyza składała się z dwóch części: pierwszej, która uwypuklała i zarazem surowo osądzała zarówno roszczenia Jugosłowian pod adresem Bułgarów, jak i promacedonistyczne posunięcia bułgarskich władz partyjnych i państwowych, oraz drugiej, sprowadzającej się do sformułowania tezy „prawidłowego stanowiska w kwestii macedońskiej”. W części ganiącej tekstu zwracano uwagę m.in. na fakt, że kierownictwo jugosłowiańskie zignorowało „interes demokratycznego reżymu w Bułgarii”, co należało rozumieć jako zarzut braku solidarności, obowiązującej wszak wszystkich komunistów, ponad granicami ich ojczyzn i narodów. Twierdzono też, że „Belgrad ma na uwadze wyłącznie, lub głównie, zjednoczenie Piryńskiego Kraju z Macedonią Wardarską w ramach Titowskiej Jugosławii” oraz „stworzenie z ludności Macedonii Piryńskiej i macedońskiej emigracji — macedońskiej mniejszości narodowej w Bułgarii”. Tymczasem ludność ta — zdaniem Poptomowa — nie przejawiała takich pragnień, które „stanowią coś sztucznego, narzuconego odgórnie”, gdyż „nie czuje się ona nacją macedońską, odrębną nacją od Bułgarów”. Ponadto odrzucił on „ciasne i niesłuszne stanowisko przywódców Jugosławii w kwestii Kresów Zachodnich — tej czysto bułgarskiej ziemi”, konstatując, iż „wyływa ono z poczucia Jugosłowian, że ich kraj jest najbardziej postępowym państwem na Bałkanach”. Również zdecydowanej krytyce raport Poptomowa poddawał kurs bułgarskich czynników rządzących na podporządkowanie się macedonizmowi Belgradu. Wskazywał, że propaganda macedonistyczna władz jest „wodą na młyn wielkobułgarskiej reakcji w jej walce przeciwko siłom demokracji” w Bułgarii, a jednocześnie uszczupla bazę i wpływ FO wśród bezpartyjnych środowisk zorientowanych narodowo (inteligencja, kadra oficerska, mieszczaństwo, chłopcy i inni)³⁹.

Prezentując z kolei program rozwiązania kwestii macedońskiej, Poptomow zalecał kierownictwu bułgarskiej partii przede wszystkim rozpatrywanie owej materii wyłącznie w kontekście zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego, co nakazywało łączne traktowanie sprawy odcięcia od Bułgarii Macedonii Piryńskiej i powrotu Kresów Zachod-

³⁷ W. Angelów, *Chronika...*, s. 94.

³⁸ N. Veljanovski, op. cit., s. 138–139.

³⁹ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1264–1265; CPA, f. 214, op. 1, a.c. 60, l. 1–2.

nich. Co więcej, stwierdzał *explicitie*, że przyłączenie Okręgu Gornodżumajskiego do Jugosławii, nawet w przypadku uprzedniego podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Belgradem i Sofią, sprowadzałoby na Bułgarię realne niebezpieczeństwo ogromnego uszczerbku terytorialnego w postaci pozbawienia jej dolin rzek Strumy i Mesty — bardzo ważnego strategicznie obszaru, a tym samym skutkowałoby to jeszcze większym oddaleniem państwa bułgarskiego od Morza Egejskiego. Warto przy tym przypomnieć, że akwen ten do 1919 r. był jedynym morzem otwartym dla Bułgarów, gdyż od tej daty dysponowali oni już tylko dostępem do Morza Czarnego, zamkniętego tureckimi cieśninami Bosfor i Dardanele. Ponadto odcięcie Piryńskiego Kraju od Bułgarii — w opinii Poptomowa — zostałyby odebrane przez naród bułgarski jako cios polityczny i ekonomiczny wymierzony ich państwu. Podsumowując swoje wywody, konstatawał, że „z punktu widzenia ogólnych interesów demokracji na Bałkanach i w świecie nie należy głosić obecnie hasła zjednoczenia trzech części Macedonii w ramach Titowskiej Jugosławii”, albowiem — jego zdaniem — oznaczałoby to przedwczesne rozstrzygnięcie bardzo złożonego problemu, którego los, jak dotąd, trudno przewidzieć w przyszłym rozwoju sytuacji międzynarodowej na Bałkanach⁴⁰.

Tak więc ekspertyza Poptomowa kategorycznie oceniała linię macedonistyczną jako błędną i wielce szkodliwą dla narodu i państwa bułgarskiego. Tekst ten można uznać za bodaj najbardziej wyrazistą i stanowczą próbę zahamowania polityki macedonizmu prowadzonej przez BPR(k) i unaocznienia potrzeby respektowania bułgarskich interesów narodowych.

Wszelako Dymitrow nie czuł się związany owymi konkluzjami członka BP KC BPR(k), odpowiedzialnego w kierownictwie partii za sprawy macedońskie. Już 21 maja — czyli następnego dnia po przedstawieniu opinii Poptomowa — przywódca komunistów bułgarskich wystosował do KC KPJ pismo, w którym w pięciu punktach zawarł swe poglądy na kwestię macedońską. Trzeba stwierdzić, że pierwsze cztery stanowiły w zasadzie powtórzenie głównych elementów dotychczasowego stanowiska bułgarskiej partii w tym przedmiocie. W szczególności Dymitrow pisał, że BPR(k) potwierdza, iż Macedończycy są odrębną narodowością⁴¹. Na marginesie sformułowania „narodowość” trzeba zauważyć, że kontekst, w jakim to wieloznaczne pojęcie zostało użyte w omawianym dokumencie, wskazuje — być może wbrew intencjom jego autora — na konotację tożsamą ze znaczeniem słowa „naród”. Taką wykładnię zdają się potwierdzać *implicitie* punkty drugi i trzeci w piśmie Dymitrowa. Stąd też interpretacja niektórych badaczy bułgarskich usiłujących w tym względzie przypisać przywódcy bułgarskich komunistów chęć zdystansowania się od tezy uznającej istnienie nacji macedońskiej, mimo wszystko, nie wytrzymuje krytyki⁴². Dalej w piśmie Dymitrowa powtarzają się wielokrotne deklaracje bułgarskiej propagandy partyjnej, głoszone od jesieni 1944 r., że „podstawowa część narodu macedońskiego zorganizowała się państwowo w federalnej Macedonii”, że „zjednoczenia całego narodu macedońskiego należy dokonać na bazie tejże Macedonii, w ramach Jugosławii” oraz że „przygotowanie niezbędnych warunków owego zjednoczenia stanowi zadanie głównie samych Macedończyków, ale i wynika z ogólnych zadań partii komunistycznych w Jugosławii i Bułgarii”. Dopiero w piątym punkcie autor pisma wprowadził pewną, istotną modyfikację w porównaniu

⁴⁰ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1265–1266; CPA, f. 214, op. 1, a.e. 60, l. 2–3.

⁴¹ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1266; CPA, f. 146, op. 4, a.e. 227, l. 4.

⁴² D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 226–227.

do poprzedniego stanowiska kierownictwa BPR(k). Głosił on teraz mianowicie, iż decydującym warunkiem szybszej konsolidacji narodu macedońskiego w granicach Jugosławii jest „braterski sojusz między Jugosławią i Bułgarią oraz ich zdecydowana wola, aby się zjednoczyć we wspólnym federacyjnym państwie Słowian południowych”⁴³. Zniknął zatem już konsekwentnie i kategorycznie, stawiany dotychczas przez stronę bułgarską, wymóg uprzedniego utworzenia unii południowosłowiańskiej, zanim odcięto by Piryński Kraj od Bułgarii i włączono go do federacji jugosłowiańskiej. Na miejsce owego, dotąd nieodwołalnego *condicio sine qua non* Dymitrow postawił już tylko zawarcie układu sojuszniczego pomiędzy Sofią i Belgradem i samą tylko ich gotowość do zjednoczenia federacyjnego.

Oceniając ogólnie pismo Dymitrowa do KC KPJ, należy przyznać, że stanowiło ono kolejne świadectwo uległości przywódcy BPR(k) wobec presji strony jugosłowiańskiej. Lecz ten kolejny ewolucyjny krok Bułgarów w stronę urzeczywistnienia zaborczych planów Belgradu nie dość go satysfakcjonował. Stronie jugosłowiańskiej nie podobało się zwłaszcza użycie przez Dymitrowa pojęcia „narodowość”, co zakwalifikowano jako taktyczny wybieg z jego strony, aby uniknąć dosłownego stwierdzenia, że Macedończycy są odrębnym narodem i że ludność Macedonii Piryńskiej stanowi jego integralną część. Rozczarowywało Jugosłowian również to, że przywódca bułgarskich komunistów nie precyzował bliższego terminu przyłączenia Piryńskiego Kraju do LRM. Wprawdzie przyznawano, że generalnie owo stanowisko Dymitrowa w kwestii macedońskiej było bardziej fleksyjne, aniżeli postawa innych wysokich funkcjonariuszy BPR(k), lecz zarazem zwracano uwagę, iż nadal rozstrzygnięcie sprawy fuzji obu słowiańskich Macedonii uzależnione było od „niejasnego procesu krzepnięcia przyjaźni bułgarsko-jugosłowiańskiej skierowanego w stronę federacji Słowian południowych”⁴⁴. Toteż dążąc do ostatecznego przyspieszenia decyzji w sprawie autonomii Piryńskiego Kraju, kierownictwo jugosłowiańskie, wykorzystując swój pobyt w Moskwie rozpoczęły z końcem maja 1946 r., zwróciło się o pomoc do Stalina.

Wezwanie na Kreml przywódców Titowskiej Jugosławii wynikało głównie z potrzeby włączenia ich do wypracowywanej ówczesnie globalnej polityki sowieckiej na Bałkanach i w Europie. Lecz obok dwustronnych stosunków na linii Moskwa–Belgrad, podczas tajnych rozmów przedstawiciele obu państw na najwyższym szczeblu (ze strony jugosłowiańskiej przybyli: premier Josip Broz Tito, który notabene po raz ostatni widział się wówczas osobiście z ówczesnym gospodarzem Kremla, minister spraw wewnętrznych — Aleksander Ranković, premier Republiki Słowenii — Boris Kidrič, generał Koča Popović i premier Republiki Serbii — Błagoje Nešković; natomiast stronę sowiecką oprócz Stalina reprezentowali: Władysław Mołotow — minister spraw zagranicznych oraz A. Ławrientiew — ambasador Związku Sowieckiego w Jugosławii) poruszano także sprawy jugosłowiańsko-bułgarskie. Bez wątplenia uprzednie roztrząsanie takich kwestii, jak: federacja Słowian południowych, układ sojuszniczy Jugosławii z Bułgarią czy ewentualne przyłączenie Piryńskiego Kraju do LRM, bez udziału zainteresowanej bezpośrednio strony bułgarskiej, miało służyć skłonieniu dyktatora sowieckiego do poparcia stanowiska jugosłowiańskiego w kwestii macedońskiej w celu narzucenia go czynnikiem rządzącym w Sofii⁴⁵.

⁴³ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1266; CPA, f. 146, op. 4, a.c. 227, l. 4.

⁴⁴ N. Veljanovski, op. cit., s. 140.

⁴⁵ „Istoričeski arhiv” [Moskwa], 1993, nr 2, s. 16–35; N. Veljanovski, op. cit., s. 142.

Dopiero 5 czerwca do grona uczestników sekretnego spotkania w Moskwie dołączyła delegacja bułgarska w składzie: Georgi Dymitrow, Wasyl Kołarow jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego i Trajczko Kostow pełniący funkcję faktycznego zastępcy Dymitrowa. W trakcie trójstronnych rozmów na Kremlu w dniu 6 czerwca Stalin wygłosił autorytatywny monolog z pozycji protektora i arbitra sporów bułgarsko-jugosłowiańskich. Po ostrej krytyce postawy bułgarskich komunistów wobec ich sojuszników we FO sowiecki dyktator przeszedł do oceny relacji Bułgarii z Jugosławią. Dając dowód akceptacji żądań przywódców jugosłowiańskich pod adresem kierownictwa bułgarskiego, wywód swój rozpoczął od kwestii macedońskiej, co do której oświadczył bez ogródek, że należy niezwłocznie przyznać Macedonii Piryńskiej autonomię kulturalną. Chcąc zaś pozbawić Bułgarów wszelkich skrupułów w tym względzie, Stalin pochwalił Tite, jako tego, który pierwszy rozwiązał problem macedoński, bo „okazał się bardziej giętki od was [Bułgarów — E.Z.R.] — być może dlatego, że żyje w państwie wielonarodowym i musiał dać równe prawa narodom”. Dyktator sowiecki stwierdził też arbitralnie, że autonomia będzie „pierwszym krokiem do ponownego zjednoczenia Macedonii”, dodając wszakże, że „w obecnej sytuacji można się z tym nie spieszyć”. „W przeciwnym razie” — ostrzegał delegację bułgarską — „w jednoczeniu narodu macedońskiego cała zasługa w nadaniu autonomii Macedonii przypadnie Ticie, a Bułgarzy będą krytykowani”. Aby zaś uprzedzić argument strony bułgarskiej, że Macedończycy piryńscy narodowo identyfikują się z Bułgarami, Stalin orzekł, iż „brak rozwiniętej, macedońskiej świadomości u tej ludności nie ma żadnego znaczenia”, gdyż „i na Białorusi nie było takiej świadomości, gdy ją [Białoruś — E.Z.R.] ogłosiliśmy republiką sowiecką. A ostatecznie okazało się, że naród białoruski rzeczywiście istnieje”. Ponadto gospodarz Kremla wezwał delegację bułgarską do zbagatelizowania sprzeciwu ze strony sojuszników z FO wobec macedonizacji Piryńskiego Kraju⁴⁶.

Kolejną sprawą w przemówieniu Stalina, odnoszącą się do stosunków Bułgarii i Jugosławii, był ich sojusz. Jest rzeczą charakterystyczną, że w mowie dyktatora sowieckiego kwestia ta ograniczała się jedynie do krótkiej wzmianki obejmującej dwa elementy: postulat odłożenia owego układu do czasu podpisania z Bułgarią traktatu pokojowego oraz polecenie, aby treść sojuszu zawierała punkt na temat walki przeciwko faszyzmowi. Natomiast całkowicie brakowało tam nawiązania do idei federacji Słowian południowych⁴⁷. Okoliczność ta, a także fakt poprzedzenia wypowiedzi Stalina, dotyczącej sojuszu Sofia–Belgrad, wytycznymi dla BPR(k) w zakresie taktyki ich walki z siłami opozycji w wyborach do Konstytuanty i innych bułgarskich problemów wewnętrznych wskazywały, że w polityce Związku Sowieckiego wobec Bułgarii osiągnięcie ówczesnie ścisłego zbliżenia tego państwa z Jugosławią nie stanowiło bynajmniej sprawy najważniejszej. Co więcej, zamiysł unii południowosłowiańskiej zdawał się jakby tracić dla Moskwy swoją aktualność. Nie sposób jednak przy tym wykluczyć, iż takie stanowisko Stalina wymuszone było doraźną potrzebą zapewnienia solidarności kierownictwa jugosłowiańskiego ze strategią Kremla w skali bałkańskiej i europejskiej. Ważył tu też prawdopodobnie fakt, iż oczekiwania Belgradu dotyczące

⁴⁶ Institute for Balkan Studies, *Resurgent Irredentism. Documents on Skopje „Macedonian” Nationalist Aspirations (1934–1992)*, Thessaloniki 1993, s. 48–49; *BKP, Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1269; CPA, f. 1, op. 5, a.c. 6, l. 131–136; f. 146, op. 2, a.c. 16, l. 63–64; M. Isusow, *Stalin i Byłgarija...*, s. 67–68; A. Wekow, *Byłgarija w tajnite archivi na Kremyl*, Sofija 2002, s. 72–74.

⁴⁷ *BKP, Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1270; CPA, f. 1, op. 5, a.c. 6, l. 136–137.

sowieckiego poparcia dla pretensji Jugosłowian pod adresem innych ich sąsiadów, z punktu widzenia interesów Związku Sowieckiego, na tle ówczesnej sytuacji międzynarodowej, nie mogły być spełnione. Stąd też można przyjąć, iż przed przyjazdem Bułgarów do Moskwy przywódcy jugosłowiańscy wypowiadający się z rezerwą o sojuszu i federacji z Bułgarią w rozmowach ze Stalinem, zyskali jego zrozumienie i obietnicę poparcia⁴⁸.

Ze stenogramu zapisanego przez Trajczka Kostowa podczas spotkania na Kremlu wynika, że tyrada wygłoszona *ex cathedra* przez Stalina została przyjęta przez Bułgarów w zasadzie bez zastrzeżeń⁴⁹. Wszakże — jak zauważają pewni badacze — istnieje dowód pośredni, że ktoś z bułgarskiej delegacji musiał wtrącić się do monologu sowieckiego dyktatora (być może miało to miejsce na stronie i dlatego nie zostało włączone do zapisu stenograficznego), proponując, aby dla zrekompensowania Bułgarii uszczerbku spowodowanego utratą Piryńskiego Kraju, również strona jugosłowiańska wykazała dobrą wolę i przywróciła Bułgarom Kresy Zachodnie. Mogłoby to nastąpić albo przed, albo równocześnie z przekazaniem Macedonii Piryńskiej na rzecz Jugosławii⁵⁰. Na słuszność powyższej hipotezy wskazuje zapis stenograficzny wypowiedzi-riposty Tity, przerywającej potok słów Stalina i odrzucającej postulat powrotu Kresów Zachodnich do granic bułgarskich. Wprawdzie przywódca jugosłowiański przyznał, iż terytoria te Serbia uzyskała ze względów strategicznych i że zdecydowana większość ich mieszkańców to ludność bułgarska, lecz „dla nas jest absolutnie niemożliwe ze względów politycznych oddać owe ziemie Bułgarom jeszcze teraz. Naród serbski rozumiałby to jako nagrodę dla Bułgarii, która okupowała i grabiła terytoria serbskie”. Niemniej Tito dopuszczał taką ewentualność po włączeniu Macedonii Piryńskiej w skład LRM. Toteż stwierdził, że sprawy Piryńskiego Kraju i Kresów Zachodnich nie mogą być traktowane oddzielnie. Zarazem jednak obwinił władze frontowoocjczyźniane o to, że niedostatecznie przeciwdziałają antyjugosłowiańskim tendencjom występującym w okręgach Bosilewgradu i Caribrodu, które nazwał gniazdem bułgarskiej reakcji⁵¹.

Tak więc Tito w swej wypowiedzi werbalnie przychylił się do żądania rewindykacji Kresów Zachodnich przez Bułgarów, lecz jednocześnie obwarował ją kategorycznym warunkiem uprzedniego wcielenia Macedonii Piryńskiej do LRM. Wymóg ów jednak — jak wspomniano wyżej — budził konsekwentny sprzeciw strony bułgarskiej, której wizja rozwiązania problemu owych spornych obszarów przedstawiała się zgoła odwrotnie. Mianowicie — odcięcie Piryńskiego Kraju na rzecz republiki Macedonii w Jugosławii miało być dokonane po utworzeniu unii lub przynajmniej jednocześnie z unifikacją bułgarsko-jugosłowiańską i przywróceniem Okręgów Caribrodzkiego oraz Bosilewgradzkiego (Kresy Zachodnie). Adekwatną ceną za takie uszczuplenie terytorium państwa bułgarskiego — w przekonaniu Sofii — mógł być bowiem nie tylko rów-

⁴⁸ L. J. Gibianskij, *Ideja bałkańskiego obedińenija i plany jejo osuszczestwlenija w 40-e gody XX weka*, „Woprosy Istorii”, 2001, nr 11–12, s. 50. Por. N. Veljanovski, op. cit., s. 142–143; M. Łalkow, *Jugosławia (1918–1992). Dramaticzen pyt na edna dirżawna ideja*, Sofija 2000, s. 188 i n.; J. Campbell, *Tito's Separate Road. America and Jugoslavia in World Politics*, New York 1967, s. 10 i n.

⁴⁹ W. Angelow, *Chronika...*, s. 97; N. Ganczowski, *Dnite na Dimitrow, kakwite gi widjach i zapisach*, t. 1, Sofija 1975, s. 219–220.

⁵⁰ W. Angelow, *Chronika...*, s. 97; Autor tej wypowiedzi powoływał się na stanowisko Tity w tej kwestii, wyrażone przez ambasadora jugosłowiańskiego w Sofii 15 kwietnia 1946 r. podczas jego wizyty u Georgiego Dymitrowa, zob. G. Dimitrow, *Dniewnik (9 mart 1933–6 fewruari 1949)*, Sofija 1997, s. 525.

⁵¹ *BKP, Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1270–1271; CPA, f. 1, op. 5, a.c. 6, l. 135–136; A. Wckow, op. cit., s. 80–81.

noczesny zwrot ziem utraconych po I wojnie na korzyść zachodniego sąsiada, ale także, co było bodaj najważniejsze, równoczesne zawarcie sojuszu Bułgarii i Jugosławii oraz wyrażenie gotowości do stworzenia ich wspólnego, federacyjnego państwa. Toteż, gdy mowy być nie mogło o zjednoczeniu południowosłowiańskim, a ponadto oddanie Kresów Zachodnich miało być uzależnione od apriorycznej inkorporacji Macedonii Piryńskiej do LRM i miało stanowić sprawę nieokreślonej przyszłości, to zebranych na Kremlu najwyższym czynnikiem partyjno-rządowym Związku Sowieckiego, Jugosławii i Bułgarii w całej wyrazistości ukazała się nieekwiwalentność jugosłowiańskiej propozycji na niekorzyść strony bułgarskiej. Łatwo można było dostrzec znaczną dysproporcję pomiędzy tym, co zyskiwaliby Jugosłowianie, a tym, co mieliby otrzymać Bułgarzy. Już przecież nawet tylko w kategoriach wymiernych (wielkość terytorium i liczba ludności) Piryński Kraj parokrotnie przewyższał Kresy Zachodnie. Z tych powodów również nieporównywalne były walory ekonomiczne obu tych obszarów. Ponadto usytuowanie Macedonii Piryńskiej w pobliżu Morza Egejskiego nadawało jej szczególnie cenne znaczenie strategiczne, czego pozbawione były Okręgi Caribrodzki i Bosilegradzki. W sumie można stwierdzić, że abstrahując już od znaczących dla narodu bułgarskiego wartości historycznych i profitów politycznych, wiążących się z władaniem Piryńskim Krajem, tego rodzaju transakcja pod każdym względem byłaby dla Bułgarii dyskryminująca.

W tym stanie rzeczy, aby nieco wyrównać bijącą w oczy niesymetryczność swej oferty i ostatecznie w obecności Sowietów dobić targu z kierownictwem bułgarskim, przywódcy jugosłowiańscy uznali potrzebę złożenia mu dodatkowych obietnic. Ustami Stalina, co w rachubach Jugosłowian podnosiło rangę deklaracji, przyrzekli Bułgarom obronę ich interesów narodowych w czasie pokojowych negocjacji w Paryżu oraz rezygnację Jugosławii z reparacji wojennych, należnych jej od Bułgarii, w wysokości 30 mln dolarów⁵². Niemniej nadal było oczywiste, że ani przyrzeczenie zaangażowania się Belgradu po stronie bułgarskiej (razem z Moskwą) na konferencji paryskiej, ani też wspaniałomyślne umorzenie Bułgarom długu, zresztą w niewielkiej stosunkowo kwocie, nie mogły przecież zniwelować rażącej niewspółmierności założeń przedstawionej transakcji.

Jednak bułgarskie kierownictwo partyjne, reprezentowane na Kremlu przez Dymitrowa i jego dwóch najbliższych współpracowników, bez słowa przyjęło zakomunikowane im przez Stalina dyrektywy „rozwiązania kwestii macedońskiej”. Toteż trzeba się zgodzić z konkluzją tych historyków, którzy twierdzą, iż liderzy bułgarskich komunistów świadomie i dobrowolnie wyrazili wówczas zgodę na tajną, bezprecedensową transakcję, z poważnym naruszeniem bułgarskich interesów narodowych. Ten fakt — w opinii historiografii bułgarskiej — uzasadnia postawienie kierownictwu BPR(k) zarzutu dopuszczenia się zdrady narodowej, bez względu na to, że pozostawało ono na Kremlu pod silną presją zarówno samego Stalina, jak i przywódców jugosłowiańskich⁵³. Nie sposób bowiem takim argumentem usprawiedliwić postawy biernego akceptowania, bez próby zdecydowanej riposty czy choćby polemiki z przedstawionymi imperatywnie

⁵² Por. A. Wekow, op. cit., s. 80; *BKP, Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1270; CPA, f. 1, op. 5, a.e. 6, l. 135; Por. J. Jackowicz, *Traktat pokojowy z Bułgarią 1947 r.*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1981, s. 225–246.

⁵³ Por. D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 228; CPA, f. 146, op. 2, a.e. 15; op. 5, a.e. 1493, l. 2. G. Dimitrow, *Dnewnik...*, s. 527–528; W. Angelow, *Chronika...*, s. 97–98.

ustaleniami, dotyczącymi żywotnych interesów Bułgarii, a zapadłymi przecież pod nieobecność jej przedstawicieli. Również konieczność zapewnienia Bułgarom obrony w Paryżu podczas batalii o możliwie najłżejsze klauzule traktatu pokojowego nie usprawiedliwiała przyjęcia walkowerem tak niekorzystnego dla nich rozstrzygnięcia.

Potwierdzając czynem wolę wypełnienia zleceń stalinowskich, zgodnych z żądaniami jugosłowiańskimi, aby nadrobić piętnowaną w Moskwie niedostateczną aktywność w zwalczaniu „wielkobułgarskiego szowinizmu i reakcji”, bułgarskie kierownictwo partyjne, rychło po powrocie jego delegacji do kraju, przystąpiło do energicznej rozprawy z „wrogimi elementami spod znaku WMRO Iwana Michajłowa”. Na początku czerwca 1946 r. organy bezpieczeństwa aresztowały dziesiątki osób oskarżonych o udział w tej wznowionej organizacji terrorystycznej, a jednocześnie o współpracę „ze zjednoczoną opozycją, związaną z reakcyjnymi środowiskami za granicą”⁵⁴. Manifestacyjne rozgromienie przeciwników „narodu macedońskiego i przyłączenia Piryńskiego Kraju do Jugosławii”, a jednocześnie także oponentów komunistów w zbliżających się dwóch doniosłych wydarzeniach: referendum w sprawie ustroju państwowego i wyborach do Konstytuanty w Bułgarii, nie wywołało jednak spodziewanego wrażenia na czynnikach rządzących w Belgradzie. Wprawdzie czasowo zawieszono hałaśliwą kampanię w LRM „w obronie praw mniejszości macedońskiej w Bułgarii”, aby przed wyborami nie dawać argumentów opozycji w jej walce przeciwko macedonistycznej polityce kierownictwa BPR(k), lecz nadal naciskano, aby przyznało ono autonomię Piryńskiemu Krajowi „zgodnie z dyrektywami skierowanymi do bułgarskiej delegacji przez sowieckiego przywódcę na ostatnim spotkaniu na Kremlu”. W ocenie Belgradu pozycja przywódców komunistów bułgarskich w owej kwestii miała być kamieniem probierczym tego, w jakim stopniu „frontowooczyszczana Bułgaria wyzwoliła się z wielkobułgarskiego szowinizmu, przejawianego w różnych formach”⁵⁵. Toteż w przededniu X plenum KC BPR(k), kiedy to spodziewano się podjęcia wiążących decyzji w kwestii macedońskiej, celem zaczerpnięcia informacji w tej materii u miarodajnych źródeł, a jednocześnie wywarcia bezpośredniej presji na bułgarskie kierownictwo partyjne, poseł jugosłowiański w Sofii Nikola Kovačević, wraz z trzema innymi przedstawicielami władz belgradzkich i skopijskich, 30 lipca postarał się o spotkanie z Dymitrowem⁵⁶. Wybór owej daty bynajmniej nie był przypadkowy, albowiem zbliżający się moment obiecanego przystąpienia Jugosłowian do akcji w obronie bułgarskich interesów przy stole konferencyjnym w Paryżu (konferencja rozpoczęła się 31 lipca) stwarzał dla Belgradu nader dogodną sposobność „dopilnowania Bułgarów”, aby wreszcie postawili kropkę nad „i” w kwestii macedońskiej, wypłacając się należycie za przyrzeczone jugosłowiańskie poparcie.

W trakcie rozmowy z dyplomatami jugosłowiańskimi przywódca bułgarskich komunistów w odpowiedzi na natarczywe pytania o stan przygotowań BPR(k) do wykonania ustaleń zapadłych w Moskwie w zasadzie powtórzył wszystkie punkty swego pisma, wysłanego do Belgradu 21 maja. Przypomnijmy, że sprowadzały się one do afirmacji narodowości macedońskiej, akceptacji LRM jako państwa Macedończyków w granicach federacji jugosłowiańskiej oraz zjednoczenia narodu macedońskiego w ra-

⁵⁴ CPA, f. 1, op. 7, a.e. 767, l. 13.

⁵⁵ L. Panajotow, K. Paleszutski, D. Miczew, *Makedonskijat wypros i bylgaro-jugoslawskite odnoszenija*, Sofija 1987, s. 107.

⁵⁶ S. Nešović, *Jugoslovensko-bugarskite odnosi vo nedamnešno minato*, Skopje 1973, s. 247.

mach teje federacji. Była tam również wzmianka o potrzebie współdziałania KPJ i BPR(k) w realizacji tego zadania. Ponadto w majowym piśmie Dymitrow stwierdzał, że przyłączenie Macedonii Piryńskiej do LRM może nastąpić dopiero po podpisaniu sojuszu Sofia–Belgrad oraz wyrażeniu woli utworzenia federacji Jugosławii z Bułgarią. Wszelako teraz, być może pod rosnącym ciśnieniem oczekiwań jugosłowiańskich gości, Dymitrow w swej wypowiedzi dotyczącej owej inkorporacji zmienił pewien element w stosunku do poprzedniego stanowiska. Oświadczył mianowicie, że zjednoczenie obu słowiańskich części Macedonii będzie pierwszym krokiem ku urzeczywistnieniu unii południowosłowiańskiej, ale po spełnieniu tylko jednej klauzuli — po uprzednim zawarciu układu sojuszniczego pomiędzy Bułgarią i Jugosławią⁵⁷. Lecz taka redukcja warunków fuzji Macedonii Piryńskiej z Macedonią Wardarską tylko pozornie przybliżała sprawę zbudowania federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej. Faktycznie bowiem odcięcie Piryńskiego Kraju od państwa bułgarskiego, w obecnym ujęciu Dymitrowa, mogło także być rozumiane jako kwestia bezwarunkowa i samodzielna, pozostająca tylko w luźnym związku ze stworzeniem federacji Słowian południowych. Tak więc, o ile punkt piąty wspomnianego pisma z 21 maja wymagał dla przyłączenia Piryńskiego Kraju do LRM, poza zawarciem sojuszu Sofia–Belgrad, również „zdecydowanej woli” utworzenia federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej, o tyle obecnie, niewątpliwie pod czerwcową presją Sowieców i Jugosłowian, Dymitrow zdecydował się ów drugi wymóg pominać. To zaś stwarzało możliwość wykładni niekorzystnej dla Bułgarii, a dogodnej dla jugosłowiańskich zwolenników opcji apriorycznego wcielenia bułgarskiej części Macedonii do LRM, gdyż już nie „gotowość do zbudowania wspólnego państwa” Bułgarów i Jugosłowian miała warunkować przyłączenie Macedonii Piryńskiej do FLRJ (jak pisał Dymitrow 21 maja), lecz właśnie cesja tego obszaru na rzecz Jugosławii mogła dopiero otworzyć drogę do zjednoczenia jej z Bułgarią — czyli być warunkiem utworzenia federacji Słowian południowych.

Ale nawet ta swoista liberalizacja stanowiska Dymitrowa (bo nawet pomijał on milczeniem sprawę powrotu do Bułgarii Kresów Zachodnich), mająca niewątpliwie ścisły związek z wytycznymi Stalina (narzuconymi bułgarskiej delegacji partyjnej 6 czerwca, podczas spotkania na Kremlu z udziałem również przywódców jugosłowiańskich), nie usatysfakcjonowała Kovačevicia i jego towarzyszy. W szczególności ich niezadowolenie budziła opieszałość władz bułgarskich przejawiana w macedonizacji Piryńskiego Kraju: nauczaniu języka i historii narodu macedońskiego, promowaniu osiągnięć LRM oraz współdziałaniu z kierownictwem partyjnym w Skopiu w zakresie wysyłania do Bułgarii odpowiednio przygotowanej kadry edukatorów. Ustosunkowując się do tych zarzutów, gospodarz spotkania zapewnił jugosłowiańskich dyplomatów, że rozumie i popiera potrzebę zaktywizowania więzi kulturalnych pomiędzy mieszkańcami obu części Macedonii, ale — jak zaobserwował jeden z gości — mówił o tym bez większego entuzjazmu, a nawet sprawiał wrażenie, że czynił to pod przymusem⁵⁸. Niemniej Jugosłowianie zdecydowali się zagrać *va banque* i postawili przed Dymitrowem dwa nowe, daleko idące żądania. Przede wszystkim upomnieli się o rozszerzenie zakresu autonomii narodowo-kulturalnej dla Piryńskiego Kraju o sprawy polityczne i administracyjne. Postulat dotyczący nadania temu obszarowi szerokiej autonomii podyktowany był dążeniem Jugosłowian do całkowitego jego wyodrębnienia w granicach pań-

⁵⁷ Ibidem, s. 247–248.

⁵⁸ Ibidem.

stwa bułgarskiego. W konsekwencji bowiem formalnego przyznania przez kierownictwo bułgarskie wielopłaszczyznowej samodzielności Macedonii Piryńskiej, na modłę okręgów autonomicznych federacyjnej Jugosławii, jak kalkulowały władze jugosłowiańskie, szybciej i łatwiej można będzie przeprowadzić fuzję obu słowiańskich części Macedonii. Zatem zgłaszanie przez Jugosłowian postulatu autonomii politycznej i administracyjnej dla Piryńskiego Kraju było w istocie zasłoną dymną, działaniem maskującym prawdziwy cel strategiczny Belgradu, jaki stanowiło odcięcie tej ziemi od Bułgarii i przyłączenie do LRM⁵⁹.

Druga nowa sprawa, którą jugosłowiańscy dyplomaci ośmielili się postawić w gabinecie Dymitrowa, sprowadzała się do zgody BPR(k) na sformowanie samodzielnego przedstawicielstwa dla grupy macedońskich postów w Wielkim Zgromadzeniu Narodowym, po odbyciu jesiennych wyborów. Nie przeciwstawiając się otwarcie owym postulatom, Dymitrow obiecał, że zostaną one rozważone przez kierownictwo bułgarskiej partii, aczkolwiek powiedział to bez przekonania i z pewną dozą wahania. Wszakże równocześnie zdobył się na zwrócenie uwagi jugosłowiańskim gościom na obecność „szowinizmu wielkomacedońskiego”, który — jak stwierdził — cechował stosunek władz skopijskich do Bułgarów żyjących w LRM. Podkreślił też terror i bezwzględna walkę z wszelkimi tamtejszymi przejawami bułgarskości. Upomniał się również o prawa ludności bułgarskiej mieszkającej w Macedonii Piryńskiej, której — jego zdaniem — należy dać pełną możliwość przesiedlenia się do Bułgarii lub — jeśli zechce pozostać w dotychczasowym miejscu zamieszkania — zapewnić stosowną ochronę⁶⁰. Warto zaznaczyć, że owa chwiejność stanowiska przywódcy bułgarskich komunistów i brak z jego strony jednoznacznego poparcia wszystkich żądań jugosłowiańskich budzą wszakże u niektórych badaczy wątpliwości co do autentyzmu Dymitrowskich oporów. W historiografii macedońskiej formułowane są np. opinie, że nie do końca jasna postawa Dymitrowa w kwestii macedońskiej obliczona była wyłącznie na użytek przeciwników ideologicznych BPR(k), potępiających linię macedonistyczną komunistów, oraz oponentów tego kursu wewnątrz partii⁶¹.

Przebieg obrad i treść rezolucji X plenum KC BPR(k) w kwestii macedońskiej 9–10 sierpnia 1946 r.

W chwili rozpoczęcia X rozszerzonego plenum KC BPR(k), pod wpływem niestłabnących nacisków i ponagleń strony jugosłowiańskiej, popartej przez Sowieców, a także ograniczenia pola manewru Bułgarów w związku z trwającą już konferencją paryską, resztki rzeczywistych czy taktycznych zahamowań Dymitrowa przed ostatecznym, wiążącym przyjęciem macedonistycznego programu Belgradu zdawały się w końcu opuszczać przywódcę bułgarskich komunistów. Warto podkreślić, że w obradach owego gremium, obok funkcjonariuszy wysokiego szczebla aparatu centralnego i lokalnego partii, uczestniczyli także przedstawiciele jugosłowiańskiej placówki dyplomatycznej w Sofii. Wskazywało to na żywione przez kierownictwo partii bułgarskiej pragnienie przełamania nieufności Belgradu co do wypełnienia przez Bułgarów moskiewskich dyrektyw, dotyczących Macedonii Piryńskiej i odzwierciedlających żądania Jugosło-

⁵⁹ Ibidem, s. 247; W. Angelow, *Chronika...*, s. 101.

⁶⁰ D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 232.

⁶¹ N. Veljanovski, op. cit., s. 147.

wian. Wszakże w świetle dostępnych źródeł i opracowań trudno byłoby zaprzeczyć, że udział czterech dyplomatów z Jugosławii w tak ważkim zgromadzeniu najwyższych władz bułgarskiej partii świadczył też o uległości kierownictwa BPR(k) wobec presji Belgradu w kierunku kontrolowania obrad i wpływania na decyzje Bułgarów pod kątem oczekiwań strony jugosłowiańskiej⁶².

W referacie politycznym otwierającym plenum Dymitrow, po omówieniu aktualnych zagadnień wewnątrzpolitycznych i międzynarodowych⁶³, zatrzymał się na polityce BPR(k) w kwestii macedońskiej i stosunkach bułgarsko-jugosłowiańskich. Warto zaznaczyć, że te fragmenty jego przemówienia nie zostały podane do publicznej wiadomości. Zdawano sobie bowiem sprawę, iż opublikowanie też na rozszerzone plenum KC BPR(k), zgodnych z linią macedonistyczną, dałoby powód do oskarżenia bułgarskich komunistów o prowadzenie zdradzieckiej, antynarodowej polityki⁶⁴. Trzeba stwierdzić, że treść wypowiedzi Dymitrowa na temat Macedonii zasadniczo nie odbiegała od jego poglądów w tym przedmiocie przedstawionych uprzednio stronie jugosłowiańskiej. Niemniej zawarł on w nich pewne dobitniejsze niż dotąd sformowania oraz nowe akcenty, piętnujące zaniedbania partii w kwestii macedońskiej i deklarujące ich nadrobienie. W szczególności skrytykował tych towarzyszy, którzy nie doceniali faktu, iż „podstawowa część narodu macedońskiego została już zorganizowana państwowo i narodowo w ramach federacji jugosłowiańskiej jako LRM i że naród macedoński ma prawo do zjednoczenia się na bazie republiki Macedonii w granicach Jugosławii”. Afirmując istnienie narodowości macedońskiej, wezwał on wszystkich członków partii do jednoznacznego określania ludności Piryńskiego Kraju i macedońskich emigrantów, zamieszkałych w innych rejonach Bułgarii, mianem „narodu macedońskiego”, który „trzeba przygotować do przyszłego przyłączenia do LRM”. Ponadto Dymitrow zwrócił uwagę na konieczność wdrożenia autonomii kulturalnej dla Macedończyków w Bułgarii, w celu zapewnienia rozwoju ich macedońskiej świadomości narodowej poprzez zapoczątkowanie procesu nauczania i internalizacji języka i literatury macedońskiej oraz historii narodu macedońskiego, a także organizowanie najściślejszych kontaktów między Macedończykami piryńskimi i emigracją macedońską w Bułgarii z jednej strony, a ludnością LRM — z drugiej. Uznając pilną potrzebę zintensyfikowania procesu zbliżenia Bułgarii i Jugosławii, jednak zarazem zaznaczył, że zjednoczenie Macedonii Piryńskiej z LRM jest możliwe tylko w ramach odpowiedniego układu sojuszniczego, zapewniającego Bułgarii równoczesny powrót Kresów Zachodnich. Co więcej, Dymitrow podkreślił *expressis verbis*, że przyłączenia Piryńskiego Kraju do Macedonii Wardarskiej, które, praktycznie biorąc, zniesie granice celne i inne pomiędzy LRM i Bułgarią (tak jak nie ma takich granic pomiędzy Republiką Macedonii i pozostałymi republikami federacji jugosłowiańskiej), w żadnym razie nie sposób traktować jako zerwania więzi Macedończyków piryńskich z narodem bułgarskim. Owszem — jego zdaniem — więzi te powinno się jeszcze bardziej umacniać, a ci spośród ludności Macedonii Piryńskiej, którzy tego pragną, mogliby zachować swe bułgarskie obywatelstwo⁶⁵.

⁶² Por. N. Veljanovski, op. cit., s. 150; D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 233.

⁶³ *BKP, Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1285; CPA, f. 146, op. 5, a.c. 24, l. 1.

⁶⁴ *BKP, Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1285; CPA, f. 1, op. 7, a.c. 694, l. 3; W. Angelow, *Chronika...*, s. 104; por. „Rabotniczesko Delo”, 11 VIII 1946.

⁶⁵ *BKP, Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1278–1279; *Dokumienti o borbie makedonskogo naroda za samostojatielnost' i nacionalnoje gosudarstwo*, t. II, Skopje 1985, s. 747–748.

Jak widać, Dymitrow w swoim wystąpieniu powrócił do akcentowania dwóch warunków fuzji obu słowiańskich Macedonii, a mianowicie: uprzedniego zawarcia sojuszu Sofia–Belgrad i przywrócenia okręgów Bosilewgrad i Caribrod. W ten sposób w punkcie dotyczącym owej sprawy odszedł od swego wcześniejszego stanowiska, które przedstawił delegatom jugosłowiańskim 30 lipca, w przededniu X plenum KC BPR(k), kiedy to mówił tylko o samym sojuszu⁶⁶. Prawdopodobnie, zdążywszy już ochłonać po czerwonej wizycie na Kremlu zdobył się na rozluźnienie nieco projugosłowiańskiej obłęczy nałożonej Bułgarom przez Stalina. Z drugiej strony wszakże, tak jak w rozmowie z Kovačeviciem, także teraz nie wspominał o gotowości Sofii i Belgradu do utworzenia federacji Słowian południowych. Również wychodząc naprzeciw przedstawionym wówczas żądaniom Jugosłowian, uznał oficjalnie za słuszne zrealizowanie dezyderatu strony jugosłowiańskiej odnośnie do stworzenia w Wielkim Zgromadzeniu Narodowym macedońskiej grupy parlamentarnej⁶⁷. Uznał za słuszne, choć w czasie spotkania z posłem jugosłowiańskim i jego towarzyszami wyraził obawy z powodu — jak to określił — możliwości przekształcenia się takiej grupy we frakcję typu „michajłowskiego”, która blokowała prace parlamentu w latach międzywojennych⁶⁸. *Exposé* Dymitrowa na temat kwestii macedońskiej kończył apel pod adresem macedońskiej emigracji i Macedończyków piryńskich, wzywający ich do zdecydowanej walki przeciwko „wrogom zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego i zjednoczenia narodu macedońskiego” oraz „wielkobułgarskiemu szowinizmowi”⁶⁹.

Chociaż referat Dymitrowa skwitowany był burzliwymi oklaskami i długotrwałym aplauzem⁷⁰ uczestników X plenum, to jednak nie został on przyjęty przez wszystkich z pełnym zadowoleniem. Przeciwnicy skrajnego macedonizmu w partii (m.in. W. Popotomow, D. Ganew) z pewnością pozostali milcząc przy swojej dotychczasowej opinii, a nawet, być może, nabrali jeszcze większych wątpliwości wobec tak daleko idącego programu macedonistycznych posunięć, zadeklarowanego przez Dymitrowa. Ci natomiast, którzy z przyczyn bardziej koniunkturalnych aniżeli ideowych zajmowali niezachwianą pozycję promacedonistyczną (m.in. D. Terpeszew, W. Czerwenkow), po wysłuchaniu mowy wodza bułgarskich komunistów, mogli utwierdzić się w przekonaniu, że postawili na dobrego konia, opowiadając się za opcją gwarantującą powodzenie⁷¹. Niemniej w dyskusji nad Dymitrowskimi tezami w kwestii macedońskiej ujawnił się tylko jeden apologetyczny głos. Należał on do Eftima Georgijewa, członka Komitetu Okręgowego FO w Górnej Dżumai. Z jego słów wynikało, że jednoznacznie promacedonistyczne stanowisko Dymitrowa przyjął on z wdzięcznością i poczuciem ulgi. Dotychczasowa bowiem polityka macedonistyczna, prowadzona przez jego organizację, znajdowała się pod nieustannym ostrzałem dwóch przeciwstawnych sił. Pomiędzy Scyllą pretensji ze strony władz skopijskich o to, że nie dość skutecznie wdraża program macedonizacji Piryńskiego Kraju, a Charybdą oskarżeń bułgarskich władz partyjno-frontowo-ojczyźnianych w Sofii, zarzucających Okręgowemu Komitetowi FO w Górnej

⁶⁶ Por. przypis 57.

⁶⁷ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1278; CPA, f. 1, op. 5, a.e. 7, l. 19–21; *Dokumienty o borbie makedonskogo naroda...*, s. 747.

⁶⁸ S. Nešovik, op. cit., s. 247.

⁶⁹ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1279; CPA, f. 1, op. 5, a.e. 7, l. 19–21; *Dokumienty o borbie makedonskogo naroda...*, s. 748.

⁷⁰ CPA, f. 1, op. 5, a.e. 7, l. 122–128.

⁷¹ Ibidem.

Dżumai, że „wbija nóż w plecy FO przez dotychczasową swą działalność w kierunku przyłączenia Macedonii Piryńskiej do LRM”. Jednocześnie mówca ten zaapelował do KC BPR(k), aby w celu efektywnej realizacji założeń referatu Dymitrowa spowodował zajęcie analogicznego stanowiska przez Komitet Narodowy FO, gdyż „byłoby to wiążące również dla partii sojusznicznych”⁷².

Milczenie, które zaległo na sali obrad po zejściu z mównicy Eftima Georgijewa, zdawało się wskazywać na całkowitą aprobatę, zatem brak zastrzeżeń u zebranych zarówno wobec jego wypowiedzi, jak i też referatu Dymitrowa. Ale mogło też świadczyć o niedostatku odwagi u oponentów — uczestników X plenum KC BPR(k), obawiających się przedstawić kontrargumenty lub przynajmniej zgłosić wątpliwości w stosunku do ogłoszonego planu macedonizacji ludności Piryńskiego Kraju i emigracji macedońskiej, żyjącej w innych rejonach Bułgarii. Wszelako zarówno jedni, jak i drudzy wśród audytorium nie mogli nie mieć świadomości, że rozstrzygnięcie problemu macedońskiego w duchu macedonizmu zostało już ostatecznie przesądzone przez wąskie gremium na szczycie władzy, z decydującym udziałem czynnika sowieckiego. W związku z tym — jak rozumiano — wszelka deliberacja na ten temat byłaby zbędna, albo nawet źle widziana. Toteż zamiast jakichkolwiek wystąpień polemicznych, czy choćby wymiany myśli zdradzających wątpliwości i rezerwę, pojawiły się tylko drobne uwagi natury redakcyjnej oraz wpłynął jeden wniosek postulujący włączenie do walki z „wielko-bułgarskim szowinizmem” również rozprawy z „wyrchowizmem, jako podporą monarchii w kwestii macedońskiej”⁷³.

W tym stanie rzeczy w kolejnym punkcie programu X plenum KC BPR(k), stanowiącym apogeum obrad w kwestii macedońskiej, głos zabrał Wyłko Czerwenkow, członek BP, który odczytał projekt partyjnej rezolucji. Również treść projektu — jak wynika z protokołu posiedzenia — została skwitowana długotrwałymi oklaskami, co Dymitrow, przewodnicząc zebraniu, ogłosił jako wyraz jednomyślnej akceptacji. Wszakże trudno oprzeć się refleksji, że — jak pisze jeden z historyków bułgarskich — „wszystko było uprzednio rozstrzygnięte i szczegółowo wyreżyserowane”⁷⁴. Stąd też dla uczestników plenum było oczywiste, że ten opracowany zawczasu dokument, będący jedynie formalnie propozycją i podstawą rzetelnej debaty, *de facto*, na mocy niepisanego prawa, nie podlegał żadnej merytorycznej dyskusji nad swymi założeniami. Był to więc akt należący do kategorii ustaleń dogmatycznych „podawanych do wierzenia i wyznawania” towarzyszom partyjnym bezwarunkowo i bezapelacyjnie.

Chociaż w podstawowych zrębach rezolucja stanowiła powtórzenie lub rozwinięcie też, wyżej omówionego, Dymitrowskiego referatu, otwierającego X plenum, to jednak pomiędzy treściami obu tych dokumentów, w szczegółach i niuansach, istniały pewne różnice. Lecz, niezależnie od tego, deklaracja przyjęta przez KC BPR(k) na X plenum w kwestii macedońskiej wymaga skrupulatnej analizy z przyczyny zasadniczej. Wymaga przede wszystkim ze względu na swoją rangę oficjalnego, wyrażonego na piśmie i przyjętego jednogłośnie, kompleksowego stanowiska partii w tym skomplikowanym i newralgicznym przedmiocie.

⁷² BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1279–1281; CPA, f. 1, op. 5, a.e. 7, l. 127–128; S. Nešovik, op. cit., s. 249.

⁷³ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1281–1282; CPA, f. 1, op. 5, a.e. 7, l. 128.

⁷⁴ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1282; W. Angelow, *Chronika...*, s. 104. Wyrchowizm oznacza opcję za zjednoczeniem Macedonii w granicach Bułgarii.

Tak więc w punkcie pierwszym rezolucji stwierdzano, że podstawowa część narodu macedońskiego zorganizowała się państwowo i narodowo w ramach Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii (dalej — FLRJ) jako LRM oraz że zjednoczenie pozostałych części narodu macedońskiego powinno być dokonane na bazie tej republiki w granicach federacji jugosłowiańskiej⁷⁵. Historiografia macedońska głosi, że powyższa konstatacja była szczytowym ustępstwem państwa bułgarskiego w kwestii uznania *explicite* nacji macedońskiej i państwa macedońskiego⁷⁶. Można się zgodzić z taką opinią, bo w lecie 1946 r., choć w Bułgarii usiłowano jeszcze zachować pozory współrządzenia kilku partii, to jednak rzeczywistą władzę w państwie sprawowali komuniści⁷⁷, których kierownictwo dopiero w rezolucji X plenum KC BPR(k) sprecyzowało jednoznacznie swą macedonistyczną pozycję. Można się zgodzić również dlatego, że wprawdzie to Dymitrow w swym referacie z 9 sierpnia 1946 r., nawiązując do kunktatorskiej praktyki partyjnej, oświadczył wprost, że „Nie dość pryncypialnie się przyznaje, że Macedończycy są odrębnym narodem, że Macedończycy nie są ani Bułgarami, ani Serbami, lecz są Macedończykami”⁷⁸, ale o wiele większy ciężar gatunkowy miało to, co potwierdzało jednoznacznie całe kierownictwo bułgarskiej partii, a nie tylko jeden przywódca, nawet o takiej reputacji i sławie, jakie w świecie komunistycznym miał „nauczyciel i wódz” bułgarskich komunistów. A takie potwierdzenie macedonizmu mieściła w sobie „czarno na białym” treść deklaracji X plenum w punkcie pierwszym.

Drugi punkt omawianego dokumentu stanowił, że przygotowanie warunków niezbędnych do zjednoczenia Macedonii Piryńskiej z LRM jest dziełem przede wszystkim samych Macedończyków, ale także wspólnym zadaniem frontowooczyźnianej Bułgarii i FLRJ. Zatem z jednej strony akceptowano nadrzędność prawa narodu macedońskiego do samookreślenia nad wszelkimi decyzjami w tym względzie, podejmowanymi przez czynniki rządzące, tak Bułgarii, jak i Jugosławii, z drugiej jednak strony nakładano konkretne zobowiązania na komunistyczne kierownictwa obu tych państw w zakresie udzielania pomocy i wspierania procesu jednoczenia Macedończyków⁷⁹.

W punkcie trzecim, najobszerniejszym treściowo, formułowano najważniejsze przedsięwzięcia przygotowawcze, konieczne do przeprowadzenia w okresie poprzedzającym fuzję obu słowiańskich części Macedonii. W szczególności była tu mowa o systematycznej pracy na rzecz zbliżenia kulturalnego Macedończyków piryńskich z mieszkańcami LRM, popularyzowania rozwoju i osiągnięć tej republiki jugosłowiańskiej, przyswajania języka i literatury macedońskiej oraz zapoznawania z historią narodu macedońskiego, nauczana w szkołach w Macedonii Wardarskiej. Deklarowano wprowadzenie ułatwień granicznych w komunikacji pomiędzy Piryńskim Krajem i LRM w celu stworzenia możliwości szerokiego, wzajemnego obcowania ludności macedońskiej z obu państw. Zobowiązywano się również do podejmowania szeregu innych działań w ramach autonomii kulturalnej, które by sprzyjały rozwojowi świadomości naro-

⁷⁵ Institute for Balkan Studies, *Resurgent Irredentism...*, s. 49; BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1283; CPA, f. 1, op. 5, a.e. 7, l. 1; *Dokumienty o borbie makedonskogo naroda...*, s. 748–749.

⁷⁶ N. Veljanovski, op. cit., s. 151, 157.

⁷⁷ M. Isusow, *Politiceskijat život w Bylgarija...*, s. 194 i n.; J. Jackowicz, *Partie opozycyjne...*, s. 105 i n.

⁷⁸ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1278; CPA, f. 1, op. 5, a.e. 7, l. 19–20; *Dokumienty o borbie makedonskogo naroda...*, s. 748.

⁷⁹ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1278; CPA, f. 1, op. 5, a.e. 7, l. 1; *Dokumienty o borbie makedonskogo naroda...*, s. 749.

dowej ludności macedońskiej i ułatwiały jej zjednoczenie z „podstawową częścią narodu macedońskiego w LRM”⁸⁰.

Dalej w omawianym punkcie rezolucja głosiła konieczność posiadania przez Macedończyków piryńskich swych kandydatów w wyborach do Konstytuanty, a w samym Wielkim Zgromadzeniu Narodowym — macedońskiej grupy parlamentarnej⁸¹. Tak więc, zgodnie z referatem Dymitrowa na X plenum, ostatecznie bułgarskie kierownictwo partyjne zdecydowało się ludności Piryńskiego Kraju ten przywilej nadać. Można sądzić, iż w ten sposób chciano wyjść naprzeciw stronie jugosłowiańskiej, domagającej się przyznania Macedończykom piryńskim, oprócz autonomii kulturalnej, także autonomii administracyjnej, co stanowiło główne żądanie Belgradu postawione Sofii tuż przed obradami tego partyjnego posiedzenia. Włączenie do tak znaczącego dokumentu prawa do posiadania przez ludność macedońską w Bułgarii swych reprezentantów w parlamencie, skupionych w wyodrębnionej grupie, w istocie stanowiło pewną zaczątkową, lecz skuteczną formę autonomii polityczno-administracyjnej. Albowiem taka grupa parlamentarna mogłaby występować w charakterze przedstawicielstwa Macedonii Piryńskiej, jako zorganizowanej społeczności w sensie politycznym i administracyjno-terytorialnym. A nietrudno się domyślić, że ów stan prawny doskonale ułatwiłby realizację strategii Belgradu odnośnie do inkorporacji tego obszaru do LRM, w ramach federacji jugosłowiańskiej⁸². W punkcie trzecim dokumentu deklarowano też nadanie macedońskiego charakteru miejscowej gazecie „Pirinsko Deło”. Równocześnie podkreślano konieczność „prowadzenia zdecydowanej walki przeciwko zwolennikom Iwana Michajłowa i ich obcym protektorom, będącym niebezpiecznymi wrogami zjednoczenia narodu macedońskiego, rozkwitu LRM, braterskiego sojuszu między Bułgarią i Jugosławią i słowiańskiej jedności, a zarazem przeciwko wielkobułgarskiemu, wielkoserbskiemu i wielkогреckiemu szowinizmowi”. Ponadto w ostatnim zdaniu punktu trzeciego za rzecz niezbędną uznawano ustanowienie najściślejszej współpracy pomiędzy Macedończykami piryńskimi i emigracją macedońską w Bułgarii w celu aktywnego popierania LRM⁸³.

Decyzje autorów rezolucji o zamieszczeniu powyższych treści nie były przypadkowe. Kierownictwo BPR(k) miało wszak w polu widzenia stan świadomości narodowej, jakie utrwalił się zarówno u przeważającej części mieszkańców Piryńskiego Kraju, jak i większości emigracji macedońskiej, osiedlonej w innych rejonach Bułgarii. Otóż ludność ta, utożsamiając się z narodem bułgarskim, działania władz w kierunku uformowania z niej odrębnego narodu macedońskiego postrzegała jako rzecz sztuczną, a nawet niepożądaną. Toteż spoglądała z dużą rezerwą i niepokojem na głoszone przez bułgarskie czynniki rządzące hasła macedonizacji, widząc w tym realizację akcji politycznej pod dyktando władz belgradzkich, zmierzających do stopienia zjednoczonej Macedonii z Serbią i do ustanowienia na nowo serbskiej dominacji⁸⁴. W tych realiach kierownictwo bułgarskiej partii, antycypując spodziewane próby torpedowania realiza-

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1283; CPA, f. 1, op. 5, a.c. 7, l. 1–2; *Dokumenty o borbie makedonskogo naroda...*, s. 749–750.

⁸² Por. W. Angelow, *Chronika...*, s. 101.

⁸³ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1283–1284; CPA, f. 1, op. 5, a.c. 7, l. 1–2; *Dokumenty o borbie makedonskogo naroda...*, s. 749.

⁸⁴ CPA, f. 146, op. 5, a.c. 24, l. 8–9; f. 1, op. 12, a.c. 211, l. 41; D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 253–254.

cji planu macedonizacji przez tę ludność, zapowiadało w rezolucji podjęcie wobec oponentów stanowczych kroków represyjnych. Jednocześnie wzywano do powszechnej konsolidacji wokół idei macedonizmu, co wskazywało, że autorzy rezolucji świadomi byli występowania w tym względzie wątpliwości i obaw wśród Macedończyków piryńskich i emigrantów macedońskich z różnych rejonów Bułgarii.

Rozbudowana, wieloaspektowa treść omawianego punktu trzeciego rezolucji, przekraczająca parokrotnie objętość pozostałych części tego dokumentu, dowodzi, iż kierownictwo bułgarskiej partii zdawało sobie sprawę z ogromu skomplikowanych zadań, wiążących się z połączeniem Macedończyków z obu stron granicy pochodzącej z 1913 r. Wszak wiadome było ogólnie, już w samym punkcie wyjścia, że przed macedonizacją Piryńskiego Kraju będą piętrzyły się trudne do przezwyciężenia przeszkody. Trzeba bowiem pamiętać, że przez dziesiątki lat, które upłynęły od podziału Macedonii, wszystkie jej trzy części kształtowały się w bardzo różnych warunkach, podlegając różnorodnym wpływom politycznym, ekonomicznym, kulturalnym czy demograficznym. W konsekwencji rozwijały się tam dynamiczne procesy dyferencjacji, coraz wyraźniej z biegiem lat oddzielającej od siebie Macedończyków z Macedonii Egejskiej, Wardarskiej i Piryńskiej. Pomijając w tym wątku mieszkańców tej pierwszej, zatrzymajmy się jedynie na Macedończykach wardarskich i piryńskich. Otóż ludność słowiańska w Macedonii Wardarskiej w okresie królewskiej Jugosławii, nazywana „południowymi Serbami”, cierpiała dotkliwy ucisk ekonomiczny i narodowościowy. Na brutalną serbizację oraz bezpardonowe rugowanie wszelkich przejawów macedońskości czy postaw probułgarskich ludność ta reagowała buntami, przybierającymi często formy terroryzmu. Jest rzeczą charakterystyczną, że ten stan rzeczy wpływał na rozwój i utrwalanie się macedońskiej świadomości narodowej u mieszkańców Macedonii Wardarskiej. Wpływał tym bardziej, że z powodu braku zdecydowanego, konsekwentnego poparcia przez rząd bułgarski ich walki przeciwko władzom jugosłowiańskim, następował pewien odwrót od sympatii kierowanych ku Bułgarom na rzecz opcji autonomizmu macedońskiego⁸⁵. Z kolei w czasie II wojny światowej Macedończycy wardarscy, walcząc o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej i bułgarskiej, dążyli do utworzenia samodzielnego tworu państwowego, niezależnego od Belgradu i Sofii. Przemysłiwali o statusie autonomicznym m.in. pod egidą mocarstw anglosaskich. Ale trzeba też dodać, że niektóre środowiska Macedończyków wardarskich uległy propagandzie KPJ i przyłączyły się do partyzantów Tity w walce z III Rzeszą i okupacyjnymi wojskami bułgarskimi. Imponujące dokonania wojenne Titowskiej armii partyzanckiej (z istotną pomocą Wielkiej Brytanii), mówiąc skrótowo, przesądziły o powstaniu struktur federacyjnej Jugosławii już w 1943 r., a zarazem — upadku idei autonomicznego państwa macedońskiego, które zamierzano budować poza federacją jugosłowiańską. Za cenę rezygnacji z tego zamyśłu i podporządkowania się hegemonii przywódców KPJ, Macedończycy wardarscy spod znaku autonomii i ci, którzy już wcześniej związali się z Titą, otrzymali wysokie stanowiska i przywileje w tworzącym się aparacie macedońskiej partii komunistycznej oraz kierowniczych strukturach LRM⁸⁶. Jednak ludność Macedonii Wardarskiej ciągle

⁸⁵ J. Stawowy-Kawka, *Historia Macedonii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000, s. 217 i n.; E. Znamierowska-Rakk, *Kontrowersje wśród bałkańskich komunistów wokół Macedonii (wiosna 1941 – lato 1944)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXVII, 2002, s. 75 i n.; Por. G. Markow, *Pokuszenia, nasilie i politika w Bułgarii 1878–1947*, Sofija 2003, s. 229–280.

⁸⁶ J. Stawowy-Kawka, *Historia Macedonii*, s. 224–234, 240–244.

jeszcze nie była do końca „zmacedonizowana”. Utrzymywały się tam bowiem spore jeszcze środowiska identyfikujące się z opcją autonomistyczną lub sympatyzujące z opcją probułgarską. Macedończycy przejawiający postawy tego rodzaju byli wszakże bezwzględnie dyskryminowani i tępieni przez władze skopijskie⁸⁷.

Całkiem inaczej natomiast przedstawiały się losy ludności w Macedonii Piryńskiej. Otóż ludność ta, po znalezieniu się w granicach państwa bułgarskiego po wojnach z lat 1912–1918, traktowana była przez jego władze jako Bułgarzy, czemu na ogół poddawała się bez większych oporów. Sprzyjała temu zarówno bliskość etniczna obu tych nacji, jak i oddziaływanie kultury bułgarskiej, rozwijanej na obszarze Macedonii przez instytucje oświatowe i religijne ustanawiane tam przez Bułgarów od 1870 r. (utworzenie niezależnego bułgarskiego Kościoła prawosławnego). Niemalą rolę odgrywały także tradycje wspólnych walk wyzwoleniczych przeciwko Turcji osmańskiej. W konsekwencji następował szybki proces asymilacji ogarniającej większość słowiańskich mieszkańców tego terytorium. Niemniej ciągle żywe były ich więzi z Macedończykami z Macedonii Wardarskiej. Toteż w latach międzywojennych w Piryńskim Kraju na dużą skalę znajdowali pomoc i opiekę macedońscy emigranci i uchodźcy z sąsiedniej Jugosławii. W krótkim czasie obszar Macedonii Piryńskiej stał się centrum i zarazem bazą wypadową dla terrorystów macedońskich atakujących zbrojnie straż graniczną po obu stronach granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej oraz dopuszczających się licznych zbrodni na obszarze Jugosławii. Trzeba podkreślić, że stworzyli oni w Piryńskim Kraju *sui generis* państwo w państwie, niemal bezkarnie organizując akcje terrorystyczne nie tylko wymierzone we władzę i społeczeństwo jugosłowiańskie (co rzecz jasna pogarszało stosunki na linii Sofia–Belgrad), ale również dopuszczając się spisków i krwawych zamachów na osoby z establishmentu bułgarskiego. Wszystko to spowodowało, że rząd bułgarski w 1934 r. zdelegalizował WMRO, jako główną siłę odpowiedzialną za ofiary terroryzmu antyjugosłowiańskiego i antybułgarskiego. W następstwie tego skomplikowały się wielce relacje bułgarsko-macedońskie, a okupacja wojsk Bułgarii, ustanowiona po inwazji Hitlera w kwietniu 1941 r. w Macedonii Wardarskiej, relacje te znacząco pogorszyła⁸⁸. Nie ulega też wątpliwości, że powstanie LRM w ramach Titowskiej Jugosławii oraz ukształtowanie się Bułgarii frontowooczyźnianej po 9 IX 1944 r. nie mogło przecieżyć owego bagażu niedalekiej przeszłości zniwelować. Wręcz przeciwnie: doszły do głosu nowe elementy wrogości, a trzeba przy tym jeszcze pamiętać o rozziewie, jaki istniał pomiędzy medialną propagandą władz komunistycznych w obu państwach a stanem faktycznym. Albowiem głoszenie hasel jedności słowiańskiej, przyjaźni bułgarsko-jugosłowiańskiej i rychłego utworzenia federacji Słowian południowych, generalnie biorąc, nie było wszak w stanie skruszyć oporów przed fuzją obu słowiańskich części Macedonii. Dotyczyło to zarówno pewnych środowisk Macedończyków wardarskich zorientowanych autonomistycznie, niechętnych połączeniu z przeważnie obcym już żywiołem z Piryńskiego Kraju, jak i Macedończyków piryńskich w większości identyfikujących się z ludnością bułgarską, jej ideałami i programem nacjonalistycz-

⁸⁷ W. Angełow, *Makedonskata kyrwawa koleda...*, passim; *Makedonija. Istorija i političeska sydba*, t. III, Sofija 1998, s. 99–112; por. S. Palmer, R. King, *Yugoslav Communism and the Macedonian Question*, Hamden 1971, s. 117.

⁸⁸ K. Manczew, W. Bistricki, *Bułgaria i neinite sysedi 1931–1939*, Sofija 1978, s. 26–27; K. Manczew, *Nacionalnijat wypros na Balkanite*, Sofija 1999, s. 215–217; H. Seton-Watson, *The East European Revolution*, New York 1962, s. 353–354; I. Stawowy-Kawka, *Macedonia w polityce państw bałkańskich w XX wieku*, Kraków 1993, s. 56–68.

nym, Mieli oni bowiem podstawy obawiać się hegemonizmu serbskiego i brutalnych represji ze strony kierownictwa skopijskiego, wymierzonych przeciwko wszelkim przejawom bułgarskości⁸⁹.

Powracając do analizy rezolucji KC BPR(k) w kwestii macedońskiej, trzeba stwierdzić, że dopiero treść kolejnego punktu owego dokumentu, punktu czwartego, stanowiła swoisty ukłon w stronę bułgarskich interesów narodowych, ponieważ jednoznacznie proklamowano w niej, że przyłączenie Macedonii Piryńskiej do LRM powinno nastąpić na bazie układu sojuszniczego Bułgarii i Jugosławii oraz w zamian za przywrócenie Kresów Zachodnich⁹⁰. Tak więc fuzja obu słowiańskich części Macedonii, w świetle omawianego paragrafu, miała być aktem warunkowym. Ale skoro nie można było określić konkretnej daty zawarcia owego układu, to tym samym nie sposób było też ustalić momentu odcięcia Piryńskiego Kraju od państwa bułgarskiego i włączenia do granic LRM, w ramach federacji jugosłowiańskiej. Niemniej sojusz na linii Sofia–Belgrad miał wyprzedzać inkorporację bułgarskiej części Macedonii, co stanowiło powtórzenie tez referatu Dymitrowa, otwierającego obrady X plenum. Należy zauważyć, że zajmując takie stanowisko, kierownictwo bułgarskiej partii komunistycznej ostatecznie nie ugięło się do końca pod naciskami Stalina, który na czerwcowym spotkaniu w Moskwie zajął wszak bezapelacyjnie projugosłowiańską pozycję, pouczając Bułgarów, że przyznanie autonomii kulturalnej Piryńskiemu Krajowi miało być pierwszym krokiem do zjednoczenia Macedonii⁹¹, czyli odłączenia bułgarskiej części Macedonii od państwa bułgarskiego i włączenia jej do Jugosławii. Z wypowiedzi sowieckiego dyktatora wynikało więc, że to nie sojusz Sofia–Belgrad miał warunkować cesję okręgu Gornodżumajskiego na rzecz LRM, lecz autonomia kulturalna, nadana Macedonii Piryńskiej przez władze bułgarskie, co siłą rzeczy uszczuplałoby suwerenność państwa bułgarskiego wobec tego terytorium. Przy takim ujęciu sprawy beneficjentem obu tych aktów, dokonanych jednostronnie przez Bułgarię (autonomia i cesja), byłaby tylko Jugosławia. Bo nawet wykluczano dla Bułgarów częściową rekompensatę w momencie utraty przez nich Piryńskiego Kraju. Na tym samym bowiem spotkaniu na Kremlu marszałek Tito — jak wspomniano wyżej — kategorycznie oświadczył, że przywrócenie Kresów Zachodnich do granic bułgarskich nie mogłoby nastąpić, zanim Macedonia Piryńska nie stałaby się częścią składową LRM⁹².

O ile postawienie owych dwóch klauzul, warunkujących fuzję obu słowiańskich części Macedonii: zawarcie sojuszu i zwrot Kresów Zachodnich nie pozostawia raczej wątpliwości interpretacyjnych, o tyle dalsze sformułowania punktu czwartego, dotyczące sprecyzowania przez przyszły sojusz granic przyłączonego terytorium, wskutek swej lapidarności wydają się niejasne. Nie wiadomo bowiem konkretnie, czy Piryński Kraj po przyłączeniu do LRM miał być oddzielony od Bułgarii bułgarsko-jugosłowiańską granicą państwową, granicą właściwą dla demarkacji pomiędzy poszczególnymi republikami federacji jugosłowiańskiej, czy też taka linia graniczna miałaby zupełnie zaniknąć. W każdym razie z analizowanego tekstu można jedynie wnosić, iż o charakterze owej granicy decydowałaby „wola i wspólne interesy samego narodu macedońskiego”,

⁸⁹ CPA, f. 214, op. 1, a.e. 113, l. 38.

⁹⁰ *BKP, Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1284; CPA, f. 1, op. 5, a.e. 7, l. 2; f. 146, op. 5, a.e. 24, l. 6; Institute for Balkan Studies, *Resurgent Irredentism...*, s. 49–51.

⁹¹ *BKP, Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1269.

⁹² *Ibidem*, s. 1270–1271; CPA, f. 1, op. 5, a.e. 6, l. 135–136; A. Wekow, op. cit., s. 72–74.

a także „prawo optowania na rzecz obywatelstwa bułgarskiego dla pragnących tego mieszkańców Piryńskiego Kraju”⁹³. W ten sposób — jak można przypuszczać — usiłowano stworzyć wrażenie przeciwdziałania nieodwracalnej macedonizacji tego terytorium, jak też zapewnić środki ochrony tym Macedończykom piryńskim, którzy, miłoś wszystko, nie ulegliby presji macedonizmu i nie pozbywając się praw i obowiązków obywatelskich, przynależnych Bułgarom, chcieliby nadal pozostawać w dotychczasowej relacji z bułgarskimi władzami państwowym, by w razie nieznaleszenia w LRM odpowiednich warunków do życia, mieć łatwą drogę powrotu do Bułgarii. Zastrzeżenia te wskazywały też na asekurację liderów BPR(k) przed ewentualnymi atakami ze strony oponentów macedonizmu, czemu trudno się dziwić, w świetle powszechnej wiedzy o antybułgarskich poczynaniach władz skopijskich w Macedonii Wardarskiej.

Najwidoczniej wszakże w ostatniej chwili dostrzeżono mglistość i brak precyzji punktu czwartego, bo treść punktu piątego rezolucji stanowi w istocie uzupełnienie i zarazem wyjaśnienie tego passusu w paragrafie poprzednim, który odnosi się do granic pomiędzy państwem bułgarskim i LRM, po inkorporacji Piryńskiego Kraju. Mianowicie tekst ten ujawnia dążenie bułgarskiego kierownictwa partyjnego do zniesienia granicy celnej i wszelkich innych granic pomiędzy Bułgarią i LRM, „tak jak nie istnieją takie granice pomiędzy republiką federacyjną Macedonii i pozostałymi jednostkami FLRJ”. Ponadto w omawianym punkcie deklarowano *expressis verbis*, że przyłączenie Macedonii Piryńskiej do LRM powinno nie tylko nie osłabiać więzi gospodarczych i kulturalnych między terytorium przyłączonym do Jugosławii i Bułgarią, ale przeciwnie, jeszcze bardziej je wzmacniać⁹⁴. Takie ujęcie eliminujące granicę bułgarsko-jugosłowiańską, na odcinku z Macedonią Wardarską, może wskazywać na dążenie Sofii do stopienia z Bułgarią jedynie LRM, gdyż w tekście art. piątego ani słowa nie ma o przekreśleniu granic między Bułgarią i Jugosławią⁹⁵. To zaś mogłoby świadczyć o pragnieniu realizacji odwiecznego marzenia zwolenników „wielkobułgarskiego szowinizmu” dotyczącego zjednoczenia Macedonii w granicach bułgarskich. Gdyby zaś przyjąć, że Bułgarzy po odcięciu Piryńskiego Kraju godziliby się na granice swego państwa na równi ze wszystkimi republikami federacyjnej Jugosławii, to stanowisko takie wydaje się niespójne z ich opcją dualistycznej unii bułgarsko-jugosłowiańskiej, ponieważ współbrzmiałoby z wariantem federacji pluralistycznej, lansowanym przez Belgrad.

Ostatni, szósty punkt rezolucji zobowiązywał wszystkich członków partii, a zwłaszcza tych z Macedonii Piryńskiej, do najściślejszego przestrzegania i praktycznego wykonywania powyższych dyrektyw odnoszących się do kwestii macedońskiej. Również emigracji macedońskiej w Bułgarii usilnie zalecano podjęcie wszechstronnego współdziałania w umacnianiu „braterskiej” więzi z LRM oraz przygotowywaniu zjednoczenia z nią ludności macedońskiej z Piryńskiego Kraju „na bazie sojuszu pomiędzy frontowooczyźnianą Bułgarią i FLRJ”⁹⁶. Zamieszczenie takiego wezwania w omawianej rezolucji niewątpliwie świadczyło o znaczącym wpływie opinii emigrantów macedońskich na kształtowanie stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich. Przeważnie bowiem występowali oni przeciwko próbom „zjednoczenia narodu macedońskiego pod dachem

⁹³ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1284; CPA, f. 1, op. 5, a.c. 7, l. 2; f. 146, op. 5, a.c. 24, l. 6.

⁹⁴ Ibidem.

⁹⁵ Ibidem.

⁹⁶ Ibidem.

Titowskiej Jugosławii” i z tego powodu stanowili niebagatelną przeszkodę na drodze wcielania w życie polityki macedonizmu, co zaostrzało i komplikowało relacje na linii Sofia–Belgrad i Sofia–Skopie.

Trzeba raz jeszcze podkreślić, że, generalnie biorąc, stanowisko kierownictwa bułgarskiej partii, wyrażone w analizowanym dokumencie, w zasadzie nie zawierało fundamentalnych, nowych elementów w stosunku do tego, co było powiedziane już wcześniej. W ogólnych zarysach bowiem powtarzano tu prawie wszystko, co od jesieni 1944 r. przywódcy BPR(k) przy różnych okazjach już głosili, krok po kroku coraz bardziej poszerzając zakres deklarowanego programu macedonizmu, który miał objąć ludność Macedonii Piryńskiej i emigrantów macedońskich, osiedlonych w innych rejonach Bułgarii. Tak więc pierwszoplanowe kwestie, o których jest mowa w rezolucji: uznanie istnienia narodu macedońskiego i przeprowadzenia dogłębnej macedonizacji Piryńskiego Kraju, wielokrotnie były podnoszone na forum wewnątrzpartyjnym, w mediach krajowych i wobec strony jugosłowiańskiej. Toteż wysoką rangę nadawała rezolucji nie tyle jej treść, ile głównie fakt, że po raz pierwszy, w sposób kompleksowy i wiążący, władze partyjno-rządowe Bułgarii formułowały na piśmie tezy swego macedonistycznego programu.

W świetle powyższej analizy zapisów rezolucji narzuca się wniosek, że prezentowany dokument sprawia wrażenie przygotowanego pośpiesznie i pozbawionego starannej redakcji. Mogło to też wynikać z chęci taktycznego przemycenia sformułowań wykluczających jednoznaczną interpretację. Świadczy o tym pewien chaos, powtórzenia i niejasności. M.in. w punkcie pierwszym zwraca uwagę brak bezpośredniego stwierdzenia, że w Macedonii Piryńskiej żyje naród macedoński. W punkcie drugim zaś, gdy mowa jest o przygotowaniu do jednoczenia Piryńskiego Kraju z LRM, brakuje wzmianki o warunkach takiego aktu. Wspomina o tym dopiero punkt czwarty. Również wydaje się, że ostatnie zdanie z punktu trzeciego, dotyczące emigracji macedońskiej, można by połączyć z odpowiednim zapisem w punkcie szóstym⁹⁷.

Oceniając ogólnie treść dokumentu, należy stwierdzić, że był on wymownym świadectwem poważnego naruszenia bułgarskich interesów narodowych. Był nim bez względu na obwarowanie projektowanej cesji bułgarskiej części Macedonii na rzecz LRM paroma istotnymi warunkami, takimi jak: zawarcie sojuszu Bułgarii z Jugosławią, zwrot Kresów Zachodnich, zniesienie granic, możliwość zachowania obywatelstwa przez Macedończyków piryńskich czy wzmocnienie więzi gospodarczych i kulturalnych pomiędzy odciętym terytorium a państwem bułgarskim. Albowiem klauzule te, pomieszczone zresztą w rezolucji na dalszym miejscu, odnosiły się do rzeczy przyszłych, nieokreślonych w czasie i w zasadzie niepewnych. Rzeczy sprowadzających się w dużym stopniu do ustępstw, którymi strona jugosłowiańska ewentualnie miałaby wynagrodzić Bułgarii utratę Piryńskiego Kraju. Lecz przecież owe koncesje miały charakter jednostronny, rzec by można, życzeniowy, i w związku z tym nie obligowały Belgradu. Natomiast sprawy postawione na pierwszym planie rezolucji i prawie wszystkie jej pozostałe punkty dotyczyły bieżących zobowiązań strony bułgarskiej wobec Belgradu i miały być realizowane od zaraz, po jednomyślnym uchwaleniu owego aktu przez rozszerzone X plenum KC BPR(k). Wydaje się, że najbardziej negatywną wymowę, z punktu wi-

⁹⁷ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1283–1284; CPA, f. 1, op. 5, a.c. 7, l. 1–2; f. 146, op. 5, a.c. 24, l. 6.

dzenia bułgarskiej racji stanu, miały te zapisy dokumentu, które zapowiadały wielokierunkowe poczynania władz centralnych i lokalnych zmierzające do zmiany bułgarskiej świadomości narodowej u większości mieszkańców Piryńskiego Kraju oraz emigracji macedońskiej, żyjącej w różnych rejonach Bułgarii. Zapisy te, lekką ręką dając zgodę na denacjonalizację ludności, identyfikującej się wszak w zdecydowanej większości z Bułgarami, bezceremonialnie podważały fundamentalną, demokratyczną zasadę swobodnego samookreślenia się. Co gorsza, czyniono to za plecami samych zainteresowanych Macedończyków piryńskich i opozycyjnych sił politycznych w kraju, które ostro krytkowały macedonistyczny kurs, prowadzony mniej lub bardziej konsekwentnie przez przywódców i funkcjonariuszy BPR(k) na różnych szczeblach aparatu partii oraz przez zwolenników tej linii z kierownictwa FO.

Mając świadomość odpowiedzialności przed narodem i w obawie przed napiętnowaniem przez opinię społeczną w Bułgarii oraz za granicą, bułgarskie kierownictwo partyjne zdecydowało się, całkowicie utajnić wszystkie wypowiedzi na plenum dotyczące Macedonii i kompromitujące kierownictwo BPR(k) zapisy przyjętej w tej kwestii uchwały. Toteż po zakończeniu obrad wydano komunikat dla mediów informujący jedynie o fakcie odbycia X rozszerzonego plenum KC BPR(k), kategoriach osób w nim uczestniczących oraz tytułach przedstawionych na tym forum referatów. Natomiast ani słowem nie wspomniano o obecności na obradach przedstawicieli jugosłowiańskich, a także przemilczano wystąpienia i treść rezolucji w kwestii macedońskiej⁹⁸. Albowiem zdawano sobie sprawę, iż ogłoszenie uchwalonych założeń polityki macedonizmu zostałoby odebrane z oburzeniem przez społeczeństwo i potępione przez czynniki opozycyjne, jako „haniebna wyprzedaż bułgarskich interesów narodowych”. Tego rodzaju reakcja zaś mogłaby — w rachubach przywódców partyjnych — wpłynąć ujemnie na wyniki jesiennego referendum w sprawie odrzucenia monarchii w Bułgarii oraz — pomimo wszelkich dostępnych środków manipulacji i fałszowania — obniżyć poziom spodziewanego sukcesu FO w wyborach do Konstytuanty.

Tak więc, nie czując się zbyt pewnie, Dymitrow i jego najbliżsi współpracownicy, jako faktyczni decydenci w kraju, w tajemnicy przed własnym narodem podjęli, sprzecznie z bułgarską racją stanu, jedną z kluczowych decyzji w życiu państwowo-politycznym Bułgarii. Lecz zarazem uznali za konieczne niezwłoczne powiadomienie Tity o wynikach X plenum w kwestii macedońskiej. W trzy dni po jego zamknięciu, 13 sierpnia 1946 r., przywódca bułgarskich komunistów w tajnym radiogramie do Belgradu donosił, że w tej sprawie KC BPR(k) właśnie przyjął odrębną rezolucję. „Dokument ten, który załączam” — pisał Dymitrow — „ze zrozumiałych przyczyn nie będzie teraz publikowany w prasie”. Jednocześnie prosił marszałka jugosłowiańskiego o komentarz do owego aktu oraz o podanie jego treści do wiadomości władzom w Skopiu, podkreślając w ten sposób, że respektuje zwierzchność nad nimi władz belgradzkich⁹⁹.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż omawiana rezolucja w kwestii macedońskiej, jednoznacznie potępiona przez bułgarską historiografię jako dokument „antynarodowy, sankcjonujący brutalną samowolę, przemoc i eskalację wynaradawiających metod, rujnujący jedność narodu bułgarskiego i zagrażający suwerenności państwowej Bułgarii”,

⁹⁸ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1284–1285; CPA, f. 146, op. 5, a.c. 24, l. 1; por. E. Kofos, *The Making of Yugoslavia's People's Republic of Macedonia. Past and Present*, Thessaloniki 1992, s. 161–162.

⁹⁹ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1285; CPA, f. 1, op. 7, a.c. 694, l. 3.

nie wywołała bynajmniej entuzjazmu u przywódców jugosłowiańskich. Powodem nader powściągliwego odbioru treści owego aktu przez Jugosłowian było zapewne konsekwentne trzymanie się Bułgarów warunkowego przyłączenia Piryńskiego Kraju do LRM. Uległość Sofii, w ocenie Belgradu, nie była więc stuprocentowa. Ponadto czynniki rządzące w Jugosławii wyrażały obawy, czy uchwalone dyrektywy, dotyczące macedonizacji ludności Macedonii Piryńskiej i macedońskiej emigracji w Bułgarii, nie okażą się w praktyce sformułowaniami, które można będzie dowolnie interpretować, i w rezultacie pozostaną tylko teoretycznymi zapisami na papierze. Niemniej przyznawano ostrożnie, że uchwała KC BPR(k) w kwestii macedońskiej stanowi dokument najbardziej możliwy do przyjęcia spośród wszystkich dotychczasowych bułgarskich deklaracji, a poza tym stwierdzano, że w jego ramach kierownictwo bułgarskiej partii relatywnie najobszerniej potraktowało tę materię¹⁰⁰.

W tym stanie rzeczy Belgrad nie mógł nie zaangażować się po stronie Bułgarii w walce dyplomatycznej, jaka rozgorzała wokół warunków traktatów pokojowych z byłymi satelitami III Rzeszy na paryskiej konferencji pokojowej, obradującej od 29 lipca 1946 r. Aczkolwiek, w związku ze sprawą greckiej poprawki, żądającej przesunięcia granicy Grecji z Bułgarią na północ, Jugosłowianie 6 września wezwali na forum konferencji do zunifikowania Macedonii, co oznaczało jawne postawienie postulatu przyłączenia Macedonii Piryńskiej do federacji jugosłowiańskiej. Roszczenie to zostało sformułowane przez przedstawicieli Jugosławii w reakcji na wysiłki Aten, zmierzające z racji „potrzeby zabezpieczenia się przed niebezpieczeństwem z północy do objęcia posiadaniem tego terytorium, jako części składowej obszaru państwa bułgarskiego”; skoro Grecja — argumentowali Jugosłowianie — usiłowała zawłaszczyć Piryński Kraj, będąc mniej poszkodowana przez okupację wojsk bułgarskich w czasie wojny, to Jugosławia, doznawszy wszak o wiele większych strat z tego samego powodu, czuje się uprawniona do wysunięcia identycznego postulatu¹⁰¹. Niemniej z dokumentów rejestrujących obrady konferencji pokojowej w Paryżu wynika, że w trakcie ostrej debaty nad żądaniem Aten przedstawiciele Jugosławii, obok reprezentantów Związku Sowieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji, podjęli walkę z delegatami mocarstw zachodnich i państw z nimi sprzymierzonych o zachowanie integralności terytorialnej Bułgarii. W konsekwencji poprawka grecka została odrzucona, a Bułgarii przywrócono granice z 1941 r.¹⁰² Lecz jeśli ten ważny, choć bynajmniej nie decydujący przecież wkład Jugosławii w dzieło obrony całości terytorium państwa bułgarskiego miał być ceną za wyzreczenie się przez Bułgarów Piryńskiego Kraju, to trzeba przyznać, że była ona niewspółmiernie wysoka.

¹⁰⁰ N. Veljanovski, op. cit., s. 156–157.

¹⁰¹ B. Kondis, *The „Macedonian Question” as a Balkan Problem in the 1940’s*, w: *Macedonia. Past and Present...*, s. 157; Por. D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 229; CPA, f. 214, op. 1, a.c. 113, l. 50; A. Wekow, op. cit., s. 76; na temat roszczeń terytorialnych Grecji pod adresem Bułgarii zob. S.G. Xydis, *Greece and the Great Powers 1944–1947*, Thessaloniki 1963, s. 14–16; D.G. Kousoulas, *The Price of Freedom. Greece in the World Affairs 1939–1953*, Syracuse 1953, s. 130; E. Kardelj, *Govori na pariskoj konferenciji*, Beograd 1947.

¹⁰² *Foreign Relations of the United States, Diplomatic Papers 1946*, t. II, Washington 1970, s. 1081–1082, 1374, 1380–1381, 1386, 1402; M. Isusow, *Stalin i Bylgarija...*, s. 98; M. Pijade, *Izbrani govori i statii*, Skopje 1949, s. 410.

The Determinants and Contents of the Resolutions of the Tenth Expanded Plenum of the Central Committee of the Bulgarian Workers' Party (Communists) Concerning the Macedonian Question — August 1946

The establishment of the official stand of the Bulgarian communists as regards the Macedonian question at the Tenth Plenum of the Central Committee of the Bulgarian Workers' Party (communist) in August 1946 ended an almost two-years long process. On the one hand, this process was marked by the pressured put on Sofia by Belgrade and subservient Skopje for the purpose of incorporating the Bulgarian part of Macedonia into the Yugoslav federation. On the other hand, it was the outcome of the more or less consistent evasion by the leaders of the Bulgarian party. As a result of the tenacious protest against planned territorial modification in the Balkans, expressed by London and Washington, and the necessity of Moscow respecting the position of the Anglo-American powers, the Yugoslav leaders were compelled to suspend forcing through the direct incorporation of Pirot Macedonia into the People's Republic of Macedonia. Without intending to resign from this objective, they decided to pursue the realisation of an indirect variant of the planned fusion, which foresaw a profound Macedonianisation of a population, whose overwhelming majority regarded itself as Bulgarian. At the same time, it was planned to Macedonianise the Macedonian émigrés settled in assorted regions of Bulgaria, in view of the fact that they exerted a significant impact upon the stand of the Pirot Macedonians. The instrument of this policy was, according to Belgrade, to assume the form of a national-cultural autonomy of the Bulgarian Macedonians, whose formal enactment and practical realisation were categorically demanded by the Yugoslav authorities. Nonetheless, this requirement, regardless of declarative support, caused among the Bulgarian leaders essential resistance and doubts, stemming chiefly from fears of condemnation by society and the democratic opposition which adamantly contested such a decision, perceived as contrary to the Bulgarian *raison d'état*. On the other hand, apart from the Yugoslav pressure on the Bulgarian Workers' Party, which *de facto* ruled Bulgaria, a great impact was also exerted by the Soviet side, which opted for Macedonianisation and thus imposed the compliance of the Bulgarians. A further factor was the unregulated position of the Bulgarian state on the international arena — in the summer of 1946 the Paris Conference witnessed a struggle for determining the final conditions of the peace treaty with Bulgaria, forcing Sofia to turn for support to Belgrade. Due to the fact that Yugoslavia had suffered enormous wartime losses as a result of Bulgarian military occupation, its backing, especially in its capacity as a member of the anti-Nazi coalition, was of prime importance for Bulgarian interests. In this state of things, at the beginning of August 1946, the leaders of the Bulgarian communist party, headed by Dimitrov and gathered at the Tenth Plenum of the Central Committee of the Bulgarian Workers' Party, approved a complex programme of the Macedonianisation of Pirot Macedonia, and a planned incorporation of this territory into the People's Republic of Macedonia as part of Tito's Yugoslavia.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

Обусловленность и содержание решений X расширенного пленума ЦК БРП(к) (август 1946 г.)

Принятие болгарскими коммунистами позиции по македонскому вопросу на X пленуме Центрального комитета Болгарской рабочей партии (коммунистов) в августе 1946 года явилось увенчанием почти двухлетнего процесса. Этот процесс, с одной стороны, был ознаменован давлением на Софию со стороны Белграда и подчиненного ему Скопье, стремившихся к инкорпорации болгарской части Македонии югославской федерацией, а с другой — более или менее последовательными уловками руководства болгарской партии. Вследствие решительного выступления Лондона и Вашингтона против такого проекта территориальной модификации на Балканах, причем Москве нельзя было не считаться с такой позицией англосаксонских держав, югославскому руководству пришлось отказаться от проталкивания непосредственного присоединения Пиринской Македонии к Народной Республике Македонии. Не желая, однако, отказаться от этой цели, они решили принять тактику реализации варианта постепенного достижения планируемого слияния. Он предусматривал проведение глубокой македонизации жителей Пиринского края, которые в значительном большинстве чувствовали себя Болгарами. В то же время являлась также македонизация выходцев из Македонии, поселившихся в разных районах Болгарии, так как они представляли собой фактор, оказывавший большое влияние на позиции пиринских македонцев. Инструментом этой македонизации, в замыслах Белграда, должна была быть национально-культурная автономия, формального объявления и практического проведения которой в отношении болгарских македонцев югославские власти категорически требовали от Софии. Это требование, хотя декларативно и было принято, в болгарских правящих кругах вызвало, однако, существенные сопротивления и колебания, — они опасались, прежде всего, осуждения со стороны общественности и сил демократической оппозиции, которые резко выступали против этого решения, идущего вразрез с болгарскими государственными интересами. С другой стороны, однако, наряду с давлением югославов на БРП(к), фактически правившую в Болгарии, воздействовала также позиция советского руководства, которое выступало за македонизацию

Пиринского края, что вынуждало покорность болгарской стороны. Кроме того, неурегулированная позиция болгарского государства на международной арене, где летом 1946 года на форуме Парижской конференции велась борьба за окончательную форму условий мирного договора с Болгарией, заставляла Софию ходатайствовать о поддержке Белграда. Югославия понесла ведь огромные потери вследствие оккупации болгарских войск во время войны и поэтому ее благосклонность, особенно как заслуженного члена анти-гитлеровской коалиции, имела немаловажное значение для интересов Болгарии. При этом состоянии вещей руководство болгарской коммунистической партии во главе с Димитровым в начале августа 1946 г., на X пленуме ЦК БПР(к) приняло комплексную программу македонизации Пиринского края, с перспективой присоединения этой территории к НРМ в рамках титовской Югославии.

Перевел Игорь Закшевский